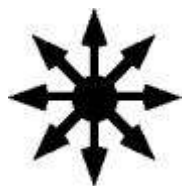


EDDA POETYCKA

I PIEŚNI BOGÓW



[edycja, skład i pdf – terminus]

WIESZCZBA WÖLWY (VÖLUSPÁ)

1. Słów mych słuchajcie, potomkowie święci,
Wyżsi i niżsi Heimdalla synowie,
Każesz mi mówić, Ojczy Wszechpotężny
O dawnych dziejach, jak sięgnąć pamięcią.

2. Pomnę olbrzymów przed wieki poczętych
Co piastunami byli moimi
I pomnę dziewięć światów i dziewięć
Świętego drzewa korzeni w głąb ziemi.

3. W zaczątkach świata za czasów Ymira
Ni piasku, ni morza, ni chłodnych bałwanów,
Nie było ziemi i nie było niebios,
Ni traw nie było - lecz czeluść otchłani.

4. Aż Bura synowie wydźwignęli ziemię
I Midgard sławny pobudowali
Słońce południa ogrzało głązy
A bujnym kwieciami okryły się pola.

5. Towarzyszyło słońce miesiącowi,
Prawicę swoją kładło na skraj nieba,
Słońce nie znało mieszkania swego,
A miesiąc mocy swej nie znał,
Gwiazdy - gdzie stać, nie wiedziały.

6. Bogowie wszyscy sejm wielki zwołali,
I Nieśmiertelni tak nad sprawą radzili:
Miesiącowi na nowiu i Nocy imię dali,
Poranek nazwali i Południe także
I Podwieczerek i Wieczór, by móc liczyć lata.

7. Asowie się zeszli na Idawale,
Chram i ołtarze wzniesli wysokie,
Kowalskie zrobili ognisko, złoto obrabiali,
Obcęgi kuli, narzędzia stwarzali.

8. Igrzyska urządzali na dziedzińcu weseli,
Nie mieli niczego, co nie było złotem,

Póki nie przyszły trzy Thursów dziewice
Z Jötunhrimu, ojczyzny Olbrzymów.

9. Bogowie wszyscy sejm wielki zwołali,
I Nieśmiertelni nad sprawą radzili,
Kto tu ma stworzyć karłów zastępy
Z Brimira krwi i Blaïma kości.

10. Tam wtedy Modsognir stworzony został,
Najznamienitszy, Durin jako drugi;
Ci ulepili z gliny mnóstwo karłów
Na podobieństwo ludzkie - tak zaświadczył Durin.

11. Nyi i Nidi, Nordri i Sudri
Austri i Westri, Althojf, Dwalin,
Nar i Nain, Niping i Dain,
Bifur, Bafur, Bombur, Nori
An i Onar, Ai, Mjödwnitnir

12. Wigg i Gandalf, Windalf, Thorin,
- Thrór i Thrain, Thekk, Witr i Lit,
Nyr i Nyrad - teraz ja karłów
- Reginn i Radswid - wiernie wyliczyłam.

13. Fili, Kili, Fundin, Nali,
Heptifili, Hannar, Swiur,
Frar, Hornobori, Frägra i Loni,
Aurwangr, Jari, Eikinskjalði.

14. Pora powiedzieć ludziom Dwalina
Rzeszy karłów - Lofar ród ten zaczął -
Co z skalistych stron bagnistym szlakiem
Na piaszczyste ciągnęli ławice.

15. Tam był Draupnir i Dolgthrasir,
Hor, Haugspori, Hlewang, Gloin,
Dori, Ori, Duf, Andwardi,
Skirfir, Wirfir, Skafid, Ai.

16. Alf i Yngwi, Eikinskjalði,
Fjalar i Frosti, Fidr i Ginnar;
Póki ludzkość trwać będzie, wiadomo,
Że rodu praojcem jest Lofar.

17. Wtedy z tej rzeszy zstąpili trzej Asowie,
Mocni i miłościwi, do mgieł niebytu;
Ujrzeni na ziemi w niemocy leżących
Aska i Emblę, nieświadomych losu.

18. Ducha nie mieli i tchu nie mieli,
Ni krwi, ni głosu, ni rumieńców zdrowych;
Dech dał im Odin, a duszę dał Hönir,
Krew dał im Lothur i rumieniec zdrowy.

19. Wiem, gdzie jesion stoi, Yggdrasill się zowie,
Lśniąca wilgotnością pień jego zroszony;
Z niego idzie rosa, co w dolinach spada,
Koło Urd studni wciąż zieleń stoi.

20. Stamtąd przybyły dziewy wszechwiedzące,
Trzy, z owej sali, co pod drzewem stoi;
Urd zwie się pierwsza, a druga Werdandi
- rytowały w drzewie - Skuld na imię trzeciej,
Postanawiały losy, zakreślały żywot,
Ludzkim istotom stwarzały przeznaczenie.

21. Pierwszą na świecie wojnę pomnę
Gdy na oszczepy Gullweig wbili,
Kiedy ją w hali Hara spalili,
Trzykroć palili trzykroć odrodzoną,
Wielokroć razy, a wiecznie żywą.

22. Heid ją zwano, gdy w dom wchodziła,
Wieszczka mądra, różdżce moc dawała,
Czarowała wszędy zmysłów obłąkanie,
Złym niewiastom - rozkosz i radość.

23. Najwyżsi Rządcy sejm wielki zwołali,
I Nieśmiertelni nad sprawą radzili
Czy grzywnę Asowie powinni zapłacić,
Czy też wszystkie bogi ofiary równo dzielić.

24. Rzucił był Odin oszczep w tłum wojów
Pierwsza na świecie walka to była,
Wał twierdzy Asów powalony został,
Waleczeni na pole wkroczyli Wanowie.

25. Bogowie wszyscy sejm wielki zwołali,
i Nieśmiertelni nad sprawą radzili,
Nieszczęść kto klęskę na niebo sprowadził
i żonę Oda olbrzymowi oddał.

26. Thor gniewem wzburzon samowładnie most wzniósł
- Rzadko spokojny w podobnych sprawach:
Złamane słowa, przysięgi i śluby,
i ważne umowy wspólnie zawarte.

27. Wiem, że Heimdalla róg jest ukryty
Pod świętym drzewem, gdzie wiatr świeży wieje,
Rzekę widzę tokiem nań rwącą obfitym
Z zastawu Walfadra: wiecież teraz, czy nie?

28. Na dworzem siedziała, gdy starzec przyszedł,
Asów król, i w oczy mi spojrzał głęboko:
"Czemu pytacie mnie, stawiacie na próbę?
Wszystko wiem, Odinie, gdzieżeś oko ukrył.

29. Wiem, że Odina oko jest ukryte
W sławnej Mimira studni;
Każdego dnia Mimir pije miód
Z zastawu Odina: wiecież teraz, czy nie?

30. Pierścienie Herföd dał i naszyjniki
[.....]
Dostał wieszczby mądre, czarów wzrok przyszłości,
Patrzałam daleko, widziałam każdy świat.

31. Widziałam z daleka przybyłe walkirie
pędzić gotowe do pól bohaterów,
Skuld tarczę niosła, i Skogul druga,
Gudr, Hild, Gondul i Geirskogul.

32. Widziałam ukryte skrwawionego boga,
Odina dziecka dziecka, Baldra, przeznaczenie:
Wysoko nad wałem stał rosły
złej sławy lecz piękny krzew jemioly.

33. Stała się z jemioly, co wiotką się zdała
Śmiercionośna strzała: Höd ją wypuścił.
Baldra brat urodził się wkrótce,
Noc jedną miał syn Odina, wroga gdy zabił.

34. Rąk nie mył wcale ni włosów nie cesał,
Póki nie przywiózł na stos wroga brata;
Ale Frigg płakała w Fensali
Nad klęską Walhalli: wiecież teraz, czy nie?

35. W więzach widziałam, u źródeł gaju
Zło przynoszącego, podstępного Loka,
Sygin tam siedzi, losy małżonka
Szczęścia jej nie dały: wiecież teraz, czy nie?

36. Rzeka płynie od wschodu dolinami jadu
Mieczów pełna, oszczepów, Slid się nazywa
[.....]
[.....]

37. Stała na północy na polach Nidu
Sala ze złota, Syndry rodu,
Inna zaś stała na Okólni
Sala uczt olbrzyma, Birmir jego imię.

38. Salę widziałam: z dala od słońca stoi
Na Wybrzeżu Trupów, na północ wychodzą wrota;
Jadu krople przez dymnik padają,
Z grzbietów wężyw plecione są ściany.

39. Tam widzę rzekę, pod prąd żmudnie brodzą
Krzywoprzysięzcy i mordercy-wilki;
Tam ssie Nidhög umarłych ciała,
Wilk rozrywa ludzi: wiecież teraz, czy nie?

40. W żelaznym lesie na wschodzie stara siedzi,
Rodzi tam pomiot Fenrirowi,
A z nich wszystkich najokrutniejszym jest
Pożerca słońca w postaci Wilka-Olbrzyma.

41. Ciałami umierających zaspokaja głód,
Siedziby bogów zbluzgał krwią.
Słońce czernieje, a późniejsze lato
Pełne jest klęsk; wiecież teraz, czy nie?

42. Na kropcu siedział, grając na harfie,
Pasterz baby-olbrzymy, Eggdir wesoły;
Zapiał mu na drzewie
Ciemnoczerwony kogut, Fjalar zwie się.

- 43.** Asom pieje Gollinkambi,
Budzi on wszystkich u Herjafadra,
Inny zaś pieje w głębi podziemiach,
Jak sadze rudy, na salach Heli.
- 44.** Szczeka teraz Garm głośno przed Gnipa jamą,
Okowy pekają, Fenrir-wilk wolny pędzi;
Wiele wiem, przyszłość widzę,
Bogów przeznaczenie, zwycięzców upadek.
- 45.** Bracia bić i zabijać się będą,
Dzieci sióstr rodzonych związki krwi kalają,
Czasy szaleństwa, bezwstydu, cudzołóstwa,
Wiek topora, wiek miecza i tarcz strzaskanych,
Wiek zamieci wilczych nim świat w przepaść runie.
- 46.** Syny Mimira powstają, a śmierć
Oznajmia stary Gjallarhorn;
Głośno dmie Heimdall, róg wznosi wysoko,
Odin rozmawia z głową Mimira.
- 47.** Drży jesion Yggdrasil, wyniosły,
Jęczy stare drzewo, a Olbrzym idzie na wolność;
Przerażeni czekają wszyscy w krainie Heli
Aż Surta brat świat pochłonie.
- 48.** Jak jest z Asami? Jak jest z Alfami?
Wrzawa w Jötunheimie, Asowie na tingu;
Stękają karły u kamiennych drzwi,
Skalnych ścian mędrcy: wiecież teraz, czy nie?
- 49.** Szczeka Garm głośno przed Gnipa jamą,
Okowy pękają, Fenrir-wilk wolny pędzi;
Wiele wiem, przyszłość widzę,
Bogów przeznaczenie, zwycięzców upadek.
- 50.** Hrym jedzie od wschodu, tarczę dźrzy
Wije się wąż świata, straszny w swej wściekłości,
Bije morskie bałwany, a orzeł skrzeczy
Szarpiąc zwłoki; Naglfar nadpływa.
- 51.** Statek sunie od wschodu, lud Muspellu płynie
morskim szlakiem, a Loki jest u steru;

Ciągną Olbrzymy, wszyscy razem z Wilkiem,
Byleipta brat im towarzyszy.

52. Surt idzie z południa z ogniem zniszczenia,
Boskich wojów miecz jak słońce błyszczy,
Skały kruszą się, więdźmy w przepaść lecą,
Mężę kroczą śmierci drogą, niebo pęka.

53. Hlin po raz wtóry doznaje smutku,
Gdy Odin do walki z wilkiem rusza,
A Beli zwycięzca przeciw Surtowi;
Pada w boju mąż umiłowany Friggi.

54. Przybiega syn Sygfadra, wielki Widar,
By z zwierzem, co trupy żre, walczyć,
I wbija miecz synowi Hwerdrunga
Prosto w serce; ojciec został pomszczony.

55. Spieszy sławny syn Hlodynny:
W górze wysoko wąż lśniący ziele,
Smokowi na spotkanie syn Odina idzie.

56. Z wściekłością go wali obrońca Midgardu;
Mężę wszyscy swoje opuszczają domy;
Dziewięć kroków wstecz cofnął się syn Fjörgyny,
Zlany jadem gada, śmiercią naznaczon - i sławą.

57. Słońce ciemnieje, ziemia osuwa się w morze,
Spadają z nieba jasne gwiazdy,
Szaleją dymy i ogień, co życie ożywiał,
Płomieni żar wysoko strzela w niebo.

58. Szczeka Garm głośno przed Gnipa jamą,
Okowy pękają, Fenrir-wilk pędzi wolny,
Wiele wiem, przyszłość widzę,
Bogów przeznaczenie, zwycięzców upadek.

59. Widzę, jak znów się wyłania
Ziemia z morza, zieleniejąca;
Lecą wodospady, a orzeł nad nimi,
Ten, co w górskiej krainie ryby łowi.

60. Asowie się zeszli na Idawale
O wężu Midgardu rozprawiają ważnie,

O wydarzeniach wspominają wielkich,
O starych Fimbultyra rozprawiają runach.

61. Tam potem cudowne
Złote tablice w trawie się znajdują,
Te, co za dawnych czasów posiadali.

62. Rola nie obsiana będzie rodziła
Zło w dobro się przemieni; Baldr wróci,
Na Hropta boiskach zamieszka Höd i Baldr
W świątyni bogów: wiecież teraz, czy nie?

63. Tam wybierze Hönir wróżbiarską różdżkę,
Bratańcy Tweggja budować będą
Obszerne niebiosa - wiecież teraz, czy nie?

64. Salę widzę, od słońca piękniejszą,
Dach złotem kryty, na Gimleĩ:
Sprawiedliwi tam mieszkać będą,
Szczęścia wiecznego doznawać będą.

65. Wtedy przyjdzie Wielowładny, co sądzi,
Wszechmocny z wysokości, co rządzi.
[.....]
[.....]

66. Smok ciemny tam nadlatuje,
Wąż lśniący, z dołu od Nidafjöll,
Na piórach Nidhögg - lecąc nad polem -
Niesie trupy - teraz ginie.

PIEŚNI NAJWYŻSZEGO (HÁVAMÁL)

1. Wyjścia wszystkie, zanim się wejdzie,
Trzeba obejrzeć,
Trzeba zbadać,
Bo nie wiadomo, gdzie wrogowie
Siedzą w świetlicy.
2. Błogosławieni gościnę dający! gość wszedł;
Gdzie on ma zasiąść?
Śpieszno bardzo jest temu, kto koło ogniska
Ratunku szukać musi.
3. Ogień potrzebny temu, kto przyszedł
I kolana ma zimne;
Jadła i odzieży potrzebuje człowiek
Co wędrował przez góry.
4. Wody trzeba przybywającemu z daleka,
Ręcznika i opatrunku dobrego,
Szczerych słów on pragnie
I powtórnych zaproszeń.
5. Rozum potrzebny jest temu, kto robi podróż daleką,
Łatwe jest wszystko w domu;
Pośmiewiskiem ten, co niczego nie wie,
A z mądrymi siedzi.
6. Rozumem swoim niech nikt się nie chwali,
Lecz ostrożny niech jest i roztropny;
Kto rozważnie i w milczeniu przychodzi do dworu,
Ten rzadko naraża się na zniewagę.
7. Ostrożny gość, gdy w gościnę przychodzi,
Milczy, a słuch zaostrza,
Uszyma słucha, oczyma patrzy:
Tak wywiaduje się każdy, kto rozsądny.
8. Szczęśliw ten, kto sam sobie zdobędzie
Dobre imię i chwałę,
Bo niepewne jest to, co człek posiada
W piersi drugiego.

9. Szczęśliw ten, kto sam sobie zdobędzie
Mądrość i sławę za życia;
Bo złą radę człek otrzymał często
Z piersi drugiego.

10. Pożyteczniejszego brzemienia człowiek nie dźwiga w podróży
Niż niezmierna mądrość;
Lepsza od pieniędzy w obcym kraju -
Ona skarbem ubogiego.

11. Pożyteczniejszego brzemienia człowiek nie dźwiga w podróży
niż niezmierna mądrość;
Wikt gorszego nie masz na drogę
Niż pełna beczka piwa.

12. Nie tak dobre jak mówią,
Piwo dla ludzkich jest pokoleń.
Bo tym mniej ma - im więcej pije -
Zdrowego rozumu człowiek.

13. Leniwie "złej pamięci żuraw" nad pijakami lata,
Kradnie ludziom ducha.
Tego ptaka pióra mnie spętały
W grodzie Gunnlödy.

14. Pijany byłem, jak bydlę pijany
W domu mędrca Fjalara.
Wtedy piwo jest najlepsze,
Gdy gość odzyskuje swój rozum z powrotem.

15. Milkliwy i myślący ma być syn królewski,
A mężny w boju.
Wesół i żwawy ma być człowiek każdy
aż do dnia swojej śmierci.

16. Niemądry myśli, że żyć będzie wiecznie,
Gdy się przed bojem ustrzeże,
Lecz starość nie da mu pokoju,
Choć mu oszczepy go dadzą.

17. Gapi się gbur, gdy wśród ludzi się znajdzie,
Przechwala się wielce - albo drzemie;
Wszystko przepadło, gdy łyk piwa połknie,
Skończył się rozum biedaka.

18. Temu tylko wiadomo, kto wędrował wiele,
Kto zjeździł szmat świata,
Jakiego drugi człowiek ma ducha -
Jeśli sam obdarzon jest rozumem.

19. Nie trzymaj kielicha, pij miód w miarę,
Mów mądrze albo milcz;
Za złe obyczaje nie zgani cię nikt,
Gdy położysz się rychło do łoża.

20. Żarłok bez rozsądku i cnoty
Żre tak, że niemal nie zdechnie;
Na pośmiewisko brzuch wystawia człeka,
Gdy jest pośród mądrych.

21. Bydełko wie, kiedy czas do domu
I schodzi z pastwiska;
Ale głupiec nie wie nigdy
Ile mu się mieści w brzuchu.

22. Ten co podły jest i złośliwy,
Naśmiewa się z czego bądź;
Nie wie on, co wiedzieć winien,
Że sam bez błędu nie jest.

23. Niedołężny mąż leży bezsennie nocami
I rozmyśla o wszystkim.
Znużony jest, gdy ranek zaświta,
Troska trwa - jak przedtem.

24. Niebaczny mąż myśli, że przyjacielem
Každy, co się doń uśmiecha;
Nie przypuszcza, że go obmawiają,
Gdy z chytrymi siedzi.

25. Niebaczny mąż myśli, że przyjacielem
Každy, co się doń uśmiecha;
Dozna, gdy na sejm przybędzie,
Że ma stronników mało.

26. Niemądry mąż mniema, że wszystko wie,
Gdy bezpiecznie w własnym kącie siedzi,
A jednak nie wie, co ma odpowiedzieć,
Gdy go wypytują.

27. Niemądry mąż, gdy jest ze starszą
Niech raczej milczy;
Nikt się nie dowie, że niczego nie zna,
Skoro nie mówi za wiele.

28. Mądry jest ten, co umie pytać
I odpowiedź dać umie;
Nigdy człowiekowi nie da się ukryć
Jakim jest w istocie.

29. Ten co nigdy nie milczy, słów
Niecnych wyrzuca wiele;
Luźny język co nie zna cugli
Sam sobie szkody przyczynia.

30. Szydzić z drugiego niech nikt się nie waży,
Gdy jest u ludzi w gościnie;
Niejeden rad jest, gdy go nie pytają,
Gdy dadzą pokój, póki odzież nie wyschnie.

31. Mądrze uczeni gdy umilkną w porę
Ten, co szydzi z drugiego;
Nie wie nigdy ów, co kpi, a prześladuje,
Że go odwet czeka.

32. Wiele ludzi rozmyślnych i cnotliwych
Przy uczcie się przekomarza;
Wieczna złość może z tego powstać,
Gdy gość przygada gościowi.

33. Poranny posiłek niech mąż je obfity,
Lecz nie wtedy, kiedy jest w gościnie;
Siedzi i zakąsa jakby był łakomcem,
Mówić z nikim nie może.

34. Długa jest podróż do złych przyjaciół,
Choć niedaleko mieszkają;
Lecz do dobrego druha na przełaj się pędzi,
Nie bacząc, czy daleko.

35. Ruszać w drogę należy, gościowi nie wolno
Długo siedzieć pod tą samą strzechą;
Kto miłym był, natrętem się stanie
Gdy ciągiem siedzi na ławie.

36. Własny dom jest najlepszy, choć mała chałupka,
Panem jest każdy u siebie;
Choćby tylko dwie kozy i dach z cienkiej słomy,
Lepiej niż kij żebraczy.

37. Własny dom jest najlepszy, choć mała chałupka,
Panem jest każdy u siebie;
Serce krwawi temu, co prosić musi
O jadło przy każdym posiłku.

38. Ani o krok nie wolno mężowi
Oddalić się od swej broni,
Bo nie wiadomo, czy wieść się nie rozniesie
Po drogach, że mu brak oszczepu.

39. Niech nikt nie odmawia sobie
Używania dóbr, które otrzymał;
Często szczeni dla wroga, co bliskim przeznaczał,
Gorzej bywa, niż przypuszczał.

40. Nie spotkałem męża tak hojnego,
By nie chciał przyjąć co dawano;
Ani tak szczodrego, by darem
- W zamian za dar - wzgardził.

41. Bronią i strojem trza przyjaciół radować,
Każdy to wie po sobie:
Odwzajemniane dary umacniają przyjaźń
Jeżeli los temu sprzyja.

42. Przyjaciółom ma być mąż przyjacielem
I darem płacić za dar;
Śmiech pośród druhów śmiechem odwzajemniać,
Fałsz natomiast - zdradą.

43. Przyjaciółom ma być mąż przyjacielem
Im samym i ich przyjaciół;
Lecz przyjaciółom wrogów
Nie wolno być druhem.

44. Jeżeli masz przyjaciela, któremu wierzysz
I życzliwości się spodziewasz,
Otwórz mu swą duszę, i dary wymieniaj
I często spotykaj.

45. Jeżeli masz innego, któremu nie wierzysz,
Lecz chcesz mieć z niego korzyść,
Układaj piękne słowa, lecz myśli kryj zdradliwe
I fałsz płąć zdradą.

46. Tak samo z owym, któremu nie wierzysz
I wątpisz w jego szczerość:
Uśmiechaj się do niego, mów inaczej niż myślisz,
Płać pięknym za nadobne.

47. Kiedyś gdym młody był, jechałem samotny
I zabłądziłem w drodze;
Poczułem się bogaty, gdym spotkał drugiego:
Człowiek jest człowiekowi szczęściem.

48. Szczodrzy i śmiali ludzie żyją najlepiej,
Rzadko przygniata ich troska;
Tchórz i dusigrosz wszystkiego się lęka,
Trapią go nawet dary.

49. Odzież moją na rozstaju
Dwom dałem chochołom;
Zaraz im się zdało, że chłopcy są na schwał:
Wstyd być hołyszem.

50. Sosna na skale schnie i umiera,
Igliwie nie chroni ni kora;
Tak jest z człowiekiem, którego nikt nie kocha,
Po co ma żyć długo?

51. Gorętsza niż ogień jest przyjaźń z złymi druhy
Pięć całych dni trwa;
A szóstego dnia zgaśnie
I pokój się skończy.

52. Samych wielkich darów nie potrzeba dawać,
Wdzięczność kupisz też drobnym:
Kromką chleba i nachylonym dzbanem
Zyskałem towarzysza.

53. Koło małego jeziora - mały brzeg:
Mały jest duch człowieka;
Rozum nie u wszystkich równy,
Połowiczny jest wiek każdy.

54. W miarę mądry winien być człowiek,
Nigdy zbyt uczony;
Ci są najszcześliwsi,
Którzy średnio wiele wiedzą.

55. W miarę mądry winien być człowiek,
Nigdy zbyt uczony;
Mędrca serce rzadko się raduje,
Gdy wątpliwości nie zna jego wiedza.

56. W miarę mądry winien być człowiek,
Nigdy zbyt uczony;
Jeśli losu swego nie wiesz naprzód,
Żyjesz od trosk wolny.

57. Płomień od płomienia zapala się, aż się wypali,
Ogień wzniecasz od ognia;
Mąż od męża mądrości się uczy,
Mąż o mężu przez rozmowę o sobie wiedzą.

58. O świecie wstać musi, kto cudze
Mienie lub życie chce zabrać;
Rzadko leżącemu wilkowi udko zdobyć się uda,
A śpiącemu wojowi - zwycięstwo.

59. O świecie wstać musi, kto ma sług mało,
I dziarsko iść do dzieła;
Wiele prześlepi, kto długo śpi,
Pilnemu pół drogi do bogactwa.

60. Suchych desek i gontów na dach
Mąż zna dobrze miarę,
I drwa ile potrzeba
Na pół roku albo na ćwierć.

61. Umyty i syty niech mąż na ting jedzie,
Chociażby odzież nie była najlepsza;
Butów i portek niech się nie wstydzi,
Ani szkapę swojej.

62. Orzeł, gdy łowi, szuka wypatruje,
Nad brzegiem morskim się zatrzymawszy -
Tak też i człowiek, gdy się w tłum zamiesza,
A ma stronników niewielu.

63. Stawiać pytabua też umieć trzeba,
Gdy chcesz, by cię mądrym zwano;
Jeden tylko ma wiedzieć, nie kilku,
Wie trzech - wie świat cały.

64. Mocy swej winien ten, co mądry,
W miarę używać;
Zoczy bowiem wnet, gdy wśród mężnych stanie,
Że nikt nie jest nigdy bezwzględnie najlepszy.

65. [.....]
[.....]
Za złe słowa, które mąż innym rzuci,
Często zapłatę odbiera.

66. O wiele za wczesniem przyszedł do dworu,
Wiele za późno dla innych;
Piwo już wypite lub jeszcze nie uwarzone,
Rzadko natręt w porę przychodzi.

67. Zaprosiliby mnie w gościnę
Gdybym jadła nie potrzebował,
Gdyby dwie szynki cudem u dobrego druha
Wisiały, miast tej, com zjadł.

68. Ogień jest najlepszy dla ludzkości,
Jak i obecność słońca,
Jeżeli człowiek zdrowie zachował
I członków nie postradał.

69. Nie jest całkiem nieszczęsny mąż, choć nie ma zdrowia:
Jednym synowie są szczęściem,
Innym przyjaciele, a innym bogactwa,
Tamtemu - czyny, jakich dokonał.

70. Lepiej być żywym niżli umarłym,
Zawsze sobie żywy krowę zdobędzie;
Ognisko widziałem, żarzyło się u bogacza -
A on leżał umarły pod drzwiami.

71. Kulawy konno jedzie, bezręki bydło pasie,
Głuchy może być dzielny w boju;
Ślepy lepszy jest niż spalony,
Z trupa nie ma pożytku.

72. Syna mieć jest dobrze, chociażby późno,
Choćby nawet mąż już nie żył;
Rzadko stoi pomnik koło drogi,
Którego nie postawił krewny krewnemu.

73. [Dwóch zmoże tego, co jest sam. Język - głowy jest mordercą.
Możesz spodziewać się wrogiej ręki pod każdą baranicą.]
Cieszy się, że noc nadchodzi, ten, co ma dość żywności,
[A reje są krótkie-]
Jesienna noc jest zmienna;
W pięć dni pogoda zmieni się bardzo,
W miesiąc jeszcze bardziej.

74. Nie wie ten, kto mało wie,
Że wielu traci rozum przez bogactwo;
Jeden człek jest zamożny, a drugi - ubogi,
Nie karz go za to.

75. Pełne kojce u synów Fitjunga widziałem,
Teraz o kiju żebraczym chodzą;
Takie jest bogactwo jak oka mgnienie,
Najniewierniejsze pośród przyjaciół.

76. Zdycha ci bydło, umierają krewni
I ty sam umierasz;
Lecz sława, którąś zdobył
Nie umrze nigdy.

77. Zdycha ci bydło, umierają krewni
I ty sam umierasz;
Wiem jedną rzecz, co nigdy nie umrze;
Sąd o umarłym.

78. Ta rzecz jest pewna; gdy pytasz o runy,
Od bogów pochodzące, radą ich rytowane,
Przez najwyższego znaczone -
Najlepiej zachowaj milczenie.

79. Niemądry mąż, gdy mu się uda
Zdobyć bogactwo lub łaskę niewiasty:
Pycha rośnie, lecz rozum nigdy,
Z godnością on kroczy coraz większą.

80. Chwal dzień wieczorem, żonę - gdy spalona,
Miecz, gdy wypróbowany, dziewicę, gdy za mąż wydana
Lód - gdy się przeszło, piwo - gdy wypite.

81. Na wietrze drzewa ścinaj, przy korzystnej bryzie żegluj,
W mroku z dziewczyną szepcz, dzień ma wiele oczu,
Od statku wymagaj szybkości, od tarczy, że da ochronę,
Od miecza - ostrego cięcia, od dziewczyny - całusa.

82. Przy ognisku popijaj piwo, a po lodzie jedź na łyżwach
Kup chudą szkapę i zardzewiały miecz.
Konia tucz w domu, a psa w cudzym podwórzu.

II

83. Słowom dziewczęcia wiary nie dawaj,
Ni temu, co mówi żona,
Bo na kręcącym się kole serca ich stworzone,
niestałość włożono im w pierś.

84. Złamanemu łukowi, płonącemu płomieniowi,
Dyszącemu wilkowi, kraczącej wronie,
Chrzążącej świni, drzewu wyrwanemu z korzeniem,
Przybierającej fali, kipiącemu kotłowi,

85. Lecącej strzale, odpływowi morza,
Lodom jednej nocy, wężowi w kłębek zwiniętemu,
Bajkom dziewczki w łóżku, złamanemu mieczowi,
Figlom niedźwiedzia, królewskiemu dziecku,

86. Choremu cielęciu, krnąbrnemu niewolnikowi,
Wróżbom obłądnej wróżki, śmierci świeżo pokonanego.

87. Wcześnie obsiane pole niech nie budzi nadziei,
Ani syn w pierwszej swej młodości:
Od pogody zależna jest rola, od rozumu - syn,
Jedno i drugie na wiele wystawione niebezpieczeństw.

88. Zabójcy brata, jeśli się go spotyka po drodze,
Domowi spalonemu do połowy, rumakowi, co zbyt rączy,
- Z konia nie ma pożytku, gdy nogę złamie -
Temu wszystkiemu niechaj nikt nie ufa.

89. Taki jest pokój z niewiastą, co nosi fałsz w sercu,
Jak jazda po śliskim lodzie, gdy koń nie jest ostro kuty,
Lub jak błędzenie w sztormie, gdy łódź nie ma steru,
Lub jak gdy kulawy goni renifera w mokrym śniegu w górach.

90. Powiem, jak jest - znam prawdę z obu stron -
Z obłudą zbliża się chłop do kobiety:
Składamy słówka najpiękniej, gdy zamierzamy najpodlej,
By zmylić jej rozsądek.

91. Układnie ma mówić i z darami przychodzić
Kto białogłowy miłość chce zdobyć,
Chwalić ciało pięknej pani:
Otrzymuje dużo w zamian, kto pieści.

92. Niechaj nikt nie gani
Człowieka za miłość;
Często działa na rozumnego czarująca piękność,
Głupi jest obojętny.

93. Nigdy nie należy ganić nikogo
Za to, co zdarza się wielu mężom;
Głupcem z rozumnego staje się,
Kto bezmiernej żądz nie oddaje.

94. Dusza tylko wie, co w sercu mieszka,
Człowiek samotny jest z swoją miłością;
Cięższa choroba spotkać statecznego nie może,
Niż, że nie ma dla niego radości.

95. Sam tego doznałem, gdy w trzcinie siedziałem,
Na przyjście czekając ukochanej;
Ciało i serce - tym dla mnie było to dziewczę,
A jednak jej nie dostałem.

96. Córa Billinga, nad słońce jaśniejsza,
Zastałem ją w łożu śpiącą;
Wszystkie przyjemności księcia wydały mi się niczym -
Tylko leżeć koło tego ciała.

97. "Ale pod wieczór przyjdź, Odinie,
Jeśli chcesz mi się zalecać;
Teraz nie uchodzi - tylko my dwoje
Mamy wiedzieć o miłosnej przygodzie".

98. Zdawało mi się, że kocha - zawróciłem,
Dobrego zamiaru nie wykonawszy -
Myślałem, że na pewno mieć będę
Rozkosz i wszystką jej przyjemność.

99. Gdy potem przyszedłem, cała świetna zgraja
Przybocznych wojaków była na nogach,
Pałącymi się świecami i pochodniami
Przyświecili mi na powrotnej drodze.

100. Lecz rychło o świcie, kiedy wróciłem,
Straż przyboczna spała;
Zastałem wtedy tylko suczkę pięknej pani
Przywiązaną na łóżku.

101. Wiele gładkich dziewcząt w niełasce ma chłopów,
W bliższych okolicznościach się to okazuje.
Przekonałem się, gdy pełną zdrady dziewczynę
Do płoczej próbowałem nakłonić zabawy:
Niegodziwa dziewczka na pośmiewisko wystawiła,
Nie dostałem jej nigdy.

III

102. Wesół ma być mąż i miły dla gości,
Mądry - dla własnej korzyści,
I pamięć ma mieć dobrą, by go rozumnym mieniono,
Wesołe gadki często niech opowiada;
Bałwan zwie się ten, co mówić nie umie -
To jest głupiego znamię.

103. Sędziwego odwiedziłem olbrzymą, właśnie teraz wróciłem
Mało się tam milczało;
Umiejętnymi słowy zapewniłem sobie powodzenie
W sali Suttunga.

104. Gunnlöd dała mi na złotym łożu
Napój drogiego miodu;
Źle jej potem odpłaciłem
Za jej wierne serce,
Za jej wielką boleść.

105. Paszcza Raty wydrażyła mi dziurę,
Przez skałę się przegryzła,
Górą i dołem szły olbrzymów drogi,
Tak wystawiałem głowę na szwank!

106. Zdobyłą dziewczynę dobrze wykorzystałem
- nie brak wiele temu, kto mądry -
A Odrörir teraz się znajduje
W świątyni władcy ludzkości.

107. Wątpię, czy bym się wydostał
Z grodu olbrzymów,
Gdybym pożytku nie miał z Gunnlöd, dobrej dziewczyny,
Co ramieniem mnie otoczyła.

108. Następnego dnia przyszli Rimthursy
Pytać Hawa o ślub
W Hawa hali;
Pytali o Bölwerka, czy jest wśród bogów,
Czy też go Suttung zarzął.

109. Przysięgę na pierścień przecież Odin złożył,
Któż wierzyć nie będzie jego obietnicom?
Suttunga oszukał, ukradłszy mu napój,
Gunnlödę zostawił w płaczu.

IV

110. Czas głosić słowo z Thula tronu:
U krynicy Urd
Jam widział i milczał, widział i rozmyślał,
Słuchałem mężów mowy;
O runach, słyszałem, sądzili, o radach nie milczeli,
Koło hali Hawa,
W hali Hawa,
Jam słyszał, jak tak mówili:

111. Radzimy ci, Loddafafnir! przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
W nocy nie wstawaj, chyba, że na przespiegi,
Albo że do wychodka.

112. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał,
Nie śpij w objęciach takiej, co się zna na czarach,
By cię nie mogła zawrzeć w ramionach.

113. Ona tak sprawi, że dbać nie będziesz
Ani o ting, ani o rozkaz władcy,
Nie zechcesz jedzenia, ni zabawy z druhami,
Smutny iść będziesz do łoża.

114. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Cudzej żony nie zwabiaj nigdy,
By była twą umiłowaną.

115. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Gdy ci przyjdzie ochota jechać przez góry czy fiord
Zjedz naprzód dobry posiłek.

116. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Złośliwemu nie pozwól nigdy człowiekowi,
By coś wiedział o twym nieszczęściu;
Bo od złych ludzi nie otrzymasz nigdy
Zapłaty za zaufanie.

117. Cios w skroń widziałem - otrzymał mężczyzna
Przez podstępne słowo kobiety,
Zły język sprowadził mu śmierć
A przecież nie był winien.

118. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Wiedz, gdy masz przyjaciela, któremu bardzo wierzysz,
Odwiedzaj go często,
Bo krzewem zarasta i wysoką trawą
Ścieżka, którą nikt nie kroczy.

119. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Dobrego człowieka wesolą zyskaj sobie rozmową,
Przez całe życie ucz się, jak stać się lubianym.

120. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Nigdy nie zrywaj pierwszy
Przyjaźni z dobrym druhem;
Żal przeżre ci serce, gdy nikogo nie masz,
Z kim byś dzielił swą troskę.

121. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Nie wdawaj się nigdy w rozprawę
Z głupim mądrą.

122. Od złego człowieka nie otrzymasz nigdy
Zapłaty za zaufanie,
Lecz mądry może cię uczynić
Lubianym przez ludzi i sławnym.

123. Jak krewnemu lub krwią złączonemu
Ważysz wtedy osłonić swą myśl;
Lecz wszystko lepsze od fałszu:
Zły jest przyjaciel, co zawsze powtarza.

124. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Trzy słowa w kłótni ze złym - to za wiele;
Często płazem dobry człek puści,
Gdy złośliwy bój wszczyna.

125. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Nie bądź ni szewcem, ni oszczepnikiem
Jak tylko dla własnej potrzeby:
Gdy but niewygodny, albo oszczep krzywy -
Żle ci życzyć będą.

126. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Gdzie zło znajdziesz, mierz to złym
I nie zostaw wrogów w pokoju.

127. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Niech cię zło nigdy nie pociąga,
Miej upodobanie w dobrym.

128. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Gdy jesteś w bitwie, nie patrz w górę
- Jak obląkańcy stają się mężowie -
I czary odmieniają też ciebie.

129. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Jeśli chcesz piękną panią zwabić na pieszczoty,
By ci to radość przyniosło,
Daj piękne obietnice, ale ich dotrzymaj,
Nie przykrzy się to, co dobre.

130. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Bądź ostrożny, lecz nie zbyt ostrożny,
Strzeż się najbardziej piwa, także cudzej żony
I trzeciej rzeczy: by cię frant nie okpił.

131. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Na pośmiewisko nie wystawiaj nigdy
Gości i wędrowców.

132. Często nie wiedzą domownicy
Kim jest ten, co przychodzi.
Nie ma tak cnotliwego, by błędu nie miał,
Ni takiego kpa, by nic nie był wart.

133. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Z siwego śpiewaka nie śmiej się nigdy,
Dobre jest często, co starzy gawędzą.
Często ze zmarszczonej skóry mądre słowo wyjdzie,
I z takiej, co wisi wśród innych skór,
I z takiej, co jest podpuszczką do sera.

134. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Gościa psem nie wyszczuj i za bramę nie wypędź,
Czyń dobrze temu, co cię potrzebuje.

135. Z twardego drzewa rygiel być musi,
Co wszystkim ma otwierać;
Daj każdemu pierścień, bo inaczej
Nieszczęście na cię sprowadzą.

136. Radzimy ci, Loddfafnir! Przyjmij radę,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz z niej miał:
Gdy pijesz piwo, weź moc ziemi,
Bo ziemia dobrze działa na piwo - a ogień na choroby.
Dąb jest dobry przy bieguncie - kłós przeciw czarom,
Bez przy niepłodności, na wściekłość - wzywać trzeba księżycą,
Dżdżownica dobra przy ukąszeniu, a wrzód trzeba leczyć runami,
Ziemia wchłania wodę.

V

137. Wiem, że wisiałem na wiatrem owianym drzewie
Przez dziewięć nocy,
Oszczepem zraniony, Odinowi ofiarowany
Sam sobie samemu.
Na tym drzewie, o którym nikt nie wie,
Z jakich wyrasta korzeni.

138. Chlebem mnie karmiono, ni napojem z rogu,
Wypatrywałem ku dołowi,
Przyjąłem runy - wołając przyjąłem,
Spadłem potem stamtąd.

139. Pieśni dziewięć wszechmożnych od sławnego dostałem
Syna Bölthorna, Bestli ojca,
I napój dostałem drogiego miodu,
Wylany z Odrörira.

140. Wtedy zacząłem dojrzewać i rozumieć
I rosnać i mężnieć;
Słowa mi z słów słowa stwarzały -
Czyny mi z czynów czyny stwarzały.

141. Runy otrzymasz i czytelne znaki.
Bardzo wielkie runy
Bardzo mocne runy
Co Olbrzym Śpiewak zabarwiał a bogowie stworzyli
I boski run Głosiciel rytował.

142. Odin - Asom, Alfom - Dain,
Dwalin - Karłom,
Alswidr - Olbrzymom, a ludzkiemu pokoleniu -
Ja sam runy kreśliłem.

143. Czy wiesz, jak rytować trzeba? Wiesz, jak badać trzeba?
Czy wiesz, jak rysować trzeba? Wiesz, jak obrabiać trzeba?
Czy wiesz jak modlić się trzeba? Wiesz jak ofiary składać trzeba?
Czy wiesz, jak przekazać trzeba? Wiesz, jak na ofiarę zabić trzeba?

144. Lepiej nie modlić się, niż ofiarowywać za wiele,
Zawsze za ofiarę czeka człowiek zapłaty,
Lepiej nie przekazać, niż zabić za wiele
[.....]

145. Thundr tak nakreślił przed stworzeniem ludzi,
Gdzie stał, gdy z powrotem odszedł.

VI

146. Pieśń znam, której nie zna małżonka władcy
Ni syn człowieczy,
Pomoc zwie się pierwsza, a pomoże w troskach i w kłótniach
I wszelkich chorobach.

147. Znam inną, której ludzie potrzebują,
Gdy chcą jako uzdrowiciele działać.

148. Trzecią pieśń znam, gdy zajdzie konieczność
Opętania nieprzyjaciół;
Ostrza tępię mym wrogom,
Nie chwyci im ni miecz, ni podstęp.

149. Czwartą pieśń znam, jeśliby mnie w kajdany zakuto,
Śpiewam tak, że iść mogę wolny,
Spadają mi z nóg kajdany
A z rąk więzy.

150. Znam piątą pieśń, gdy wrogi oszczep
Rzucony leci w walczących tłum,
Nie pędzi on tak hardo, bym go nie zatrzymał,
Gdy wzrok mój go dosięgnie.

151. Pieśń szóstą znam, jeśli mię zrani ktoś
Drzewa korzeniem świeżym,
Człowiek, co nienawiść mą wznieci
Szkodę niech większą od mojej poniesie.

152. Siódmą znam: gdybym ujrzał płomień wysoki
Nad towarzyszami w sali,
Nie płonie tak szeroko, bym go nie ugasił;
Taką pieśń umiem śpiewać.

153. Ósmą znam pieśń, co wszystkim jest
Pożyteczna:
Gdy zawiść powstanie wśród władcy synów,
Umiem ją wraz uśmierzyć.

154. Dziewiątą znam: gdy muszę rytować
Mą łódź pędzoną po morzu,
Wicher uspokoję na fali
I uśpię całą wodę.

155. Pieśń dziesiątą znam: gdy czarownice ujrzę
Lecące w powietrzu,
Wtedy tak uczynię, że się zabłąkają,
Postaci swej nie odnajdą,
I nie odnajdą swej duszy.

156. Jedenastą znam, gdy mam na bój
Druhów wieść,
Śpiewam w tarczę, a oni siłą naprzód pędzą,
Zdrowi do boju
I zdrowi z boju,
Żadna ich szkoda nie spotka.

157. Dwunastą pieśń znam: gdy widzę wisielca
Na drzewie się kołyszącego,
Tak rysuję runy,
Że człowiek zstępuje
I ze mną mówi.

158. Pieśń znam trzynastą, gdy chłopca małego
Pokropię wodą:
Nie zginie on, choć w bitwie się znajdzie,
Nie padnie pod ostrzem miecza.

159. Czternastą znam, umiem ludziom
Wyliczyć rozmaitych bogów,
Wiem wszystko o Asach i Alfach,
Mało kto pośród mądrych to wie.

160. Piętnastą pieśń, którą Thjodrörir karzeł
Śpiewał przed drzwiami Dellinga:
Siłę przepowiadał Asom, powodzenie Alfom,
Jasny umysł Hroptatyrowi.

161. Szesnastą znam pieśń, gdy uczciwej dziewczyny
Miłość chcę mieć, i rozkosz,
Omamię jej zmysły - śnieżne ma ramiona -
I przemienię wszystką jej wolę.

162. Pieśń siedemnastą znam: wiem, że mnie nie umknie
Młodziutkie dziewczę.

163. Pieśni tych, zapewne, Loddfafnir,
Długo brak odczuwałeś,
Wyjdzie ci na dobre, jeśli przyjmiesz,
Pożytek będziesz miał, jeśli weźmiesz,
Potrzebę zaspokoisz, gdy odbierzesz.

164. Pieśń osiemnastą znam, której nigdy nie zdradzę
Żadnej dziewczynie - ni innej niewieście -
Tajemnica jest zachowana, gdy tylko jeden wie,
To rzec, chcę kończąc pieśń
Tylko tej jednej, która mnie zamknie w ramionach,
Lub może - mej siostrze.

165. Zostały teraz zaśpiewane Pieśni Najwyższego
W hali Najwyższego, ku pożytkowi synom człowieczym,
Ku zgubie synom Olbrzymów.
Błogosławiony ten, który śpiewał,
Błogosławiony ten, który wie,
Niech pożytek ma ten, który odebrał,
Błogosławieni ci, którzy słuchali.

PIEŚŃ O WAFTHRUNDIRZE (VAFTHRÚDNÍSMÁL)

Odin rzekł:

1. "Radź mi teraz, Friggo! gotuję się
By Wafthrudnira odwiedzić;
Chęć wiedzy moja jest wielka, by o dawnych dziejach
Dowiedzieć się od olbrzyma".

Frigg rzekła:

2. "Pragnęłabym Ojca Bohaterów
Zatrzymać w grodzie bogów,
Bo niestety żaden olbrzym - wiem - nie dorównuje
Mocą Wafthrudnirowi".

Odin rzekł:

3. "Wiele jeździłem, wiele doświadczyłem,
Wielu bogów badałem,
Wiedzieć teraz wolę
Jak Wafthrudnir żyje".

Frigg rzekła:

4. "Jedź więc zdrów! i zdrów powracaj!
Niech ci się wiedzie w drodze!
Niech ci szczęście sprzyja, Aldafadir, gdy wyzwiesz
Olbrzyma na walkę słów".

5. Ruszył więc Odin, by zbadać mądrość
Wszechwiedzącego Wielkoluda;
Przybył pod dwór, co Íma ojciec miał;
Ygg wszedł natychmiast.

Odin rzekł:

6. "Bądź pochwalon, Wafthrudnir! Do hali twej wszedłem,
By cię samego ujrzyć;
Naprzód chcę wiedzieć, czy jesteś tylko mądry,
Czy wprost wszechwiedzący, Olbrzymie!"

Wafthrudnir rzekł:

7. "A cóż to za mąż, co wszedł do mej sali
I zuchwałymi obrzuca mnie słowy?
Nie wyjdiesz z naszej hali,
Jeśliś nie jest rozumniejszy".

Odin rzekł:

8. "Gagnrad zwę się, z rozstajów przychodzę,
Złakniony, na salę twoją,
Zaproszenia trzeba mi twego - długo wędrowałem -
I gościnności twej, olbrzymie!"

Wafthrudnir rzekł:

9. "Nie stój więc na progu, Gagnradzie,
Zajmij miejsce w sali!
Wtedy zobaczmy, który więcej wie,
Gość czy stary thul".

Odin rzekł:

10. "Chudopacholek, gdy do bogatego przyjdzie,
Niech mądrze mówi, lub milczy,
Wielkie gadulstwo na złe wychodzi
Temu, co gościem jest u oziębłych ludzi".

Wafthrudnir rzekł:

11. "Powiedz mi, Gagnrad, co na progu stojąc
Sprawności swej chcesz dać dowód,
Jak zowie się koń, co ciągnie dzień nowy
Rodowi ludzkiemu?"

Odin rzekł:

12. "Skinfaxi zwie się ten, co ciągnie dzień jasny
Rodowi ludzkiemu.
Najlepszy wśród koni jest on u Hreidgotów,
Pięknie lśni jego grzywa".

Wafthrudnir rzekł:

13. "Powiedz mi, Gagnrad, co na progu stojąc
Sprawności swej chcesz dać dowód,
Jak zowie się rumak, co od wschodu ciągnie
Noc najwyższym bogom?"

Odin rzekł:

14. "Hrimfaxi zwie się ten, co każdą ciągnie
Noc najwyższym bogom;
Piana z pyska mu pada każdego poranka -
Stąd rosa jest w dolinach".

Wafthrudnir rzekł:

15. "Powiedz mi, Gagnrad, co na progu stojąc
Sprawności swej chcesz dać dowód,
Jak zwie się rzeka dzieląca
Ziemie olbrzymów od bogów?"

Odin rzekł:

16. "Ifing zwie się rzeka
Dzieląca ziemie olbrzymów od bogów;
Otwarta płynie ona od wiecznych czasów,
Lodem nie pokryje się nigdy".

Wafthrudnir rzekł:

17. "Powiedz mi, Gagnrad, co na progu stojąc
Sprawności swej chcesz dać dowód,
Jak zwie się pole, gdzie na bój pociągną
Surt i bogi błogosławione?"

Odin rzekł:

18. "Wigrid zwie się plac, gdzie na bój pociągną
Surt i bogi błogosławione;
Sto mil na wszystkie strony
Oznaczone im jest pole bitwy".

Wafthrudnir rzekł:

19. "Mądry jesteś, gościu! Siądź na ławie olbrzyma,
Porozmawiajmy siedząc.
Głowę dasz w zakład, tu w tej sali, gościu,
W zawodach o większą wiedzę".

Odin rzekł:

20. "Powiedz mi pierwszą rzecz, jeśli rozumu starczy,
I ty, Wafthrudnir, wiesz:
Skąd powstała ziemia i sklepienie niebios -
Mądry Olbrzymie!"

Wafthrudnir rzekł:

21. "Z Ymira ciała ziemia jest stworzona,
A góry z jego kości,
Niebo z czaszki zimnego jak szron olbrzyma,
A z krwi jego - morze".

Odin rzekł:

22. "Powiedz rzecz drugą, jeślić rozumu starczy,
I ty, Wafthrudnir, wiesz:
Skąd powstał miesiąc, co nad ludźmi wędruje,
I słońce tak samo?"

Wafthrudnir rzekł:

23. "Mundilfari zwie się, on Miesiąca ojcem
I Słońca tak samo.
Niebo okrążyć mają co dzień
Ludziom ku lat liczeniu".

Odin rzekł:

24. "Powiedz po trzecie - sądzę, żeś mądry -
Jeśli, Wafthrudnir, wiesz:
Skąd dzień powstał, co nad ludem kroczy,
Albo noc z nowiem?"

Wafthrudnir rzekł:

25. "Delling zwie się, on jest Dnia ojcem
Lecz Noc zrodzona jest z Norwi,
Miesiąc na nowiu i pełnię dały bogi
Ludziom ku lat liczeniu".

Odin rzekł:

26. "Powiedz po czwarte - sądzę, żeś mądry -
Jeśli - Wafthrudnir - wiesz,
Skąd ziemia i ciepłe lato przyszły
Wpierw do mądrych bogów?"

Wafthrudnir rzekł:

27. "Windswal zwie się, on jest Zimy ojcem,
A Swasud - Lata rodzicem
[.....]
[.....]"

Odin rzekł:

28. "Powiedz po piąte - sądzę, żeś mądry -
Jeśli - Wafthrudnir - wiesz,
Kto był najstarszy, czy z Asów rodu, czy z Ymira?
W zaczątku wieków?"

Wafthrudnir rzekł:

29. Przed wiekami zim, przed stworzeniem ziemi
Bergelmir się urodził;
Thrudgelmir był rodzicem,
A Aurgelmir dziadem".

Odin rzekł:

30. "Powiedz po szóste - sędzę, żeś mądry -
Jeśli - Wafthrudnir - wiesz,
Skąd powstał Aurgelmir w rodzie olbrzymów,
Mądry Wielkoludzie!"

Wafthrudnir rzekł:

31. "Z Eliwagu ciekły krople jadu,
Póki z nich olbrzym nie wyrósł,
Od niego cały ród pochodzi -
Dlatego taki okrutny"

Odin rzekł:

32. "Powiedz po siódme - sędzę, żeś mądry -
Jeśli - Wafthrudnir - wiesz,
Jak spłodził dzieci ów dzielny olbrzym
Bez stosunku z olbrzymką?"

Wafthrudnir rzekł:

33. "Pod pachą szronem okrytego Thursa
- Mówią - rósł syn i córka;
Noga z nogą zrodziła mądrego olbrzymia
Szczęściogłowego syna".

Odin rzekł:

34. "Powiedz po ósme - sędzę, żeś mądry -
Jeśli - Wafthrudnir - wiesz,
Co jako pierwsze pomnisz, lub przede wszystkim znasz?
Wszechwiedzący Olbrzymie!"

Wafthrudnir rzekł:

35. "Przed wiekami zim, przed stworzeniem ziemi
Bergelmir się urodził;
Oto pierwsze, co pomnę, jak mądrego olbrzymia
Położono na leże".

Odin rzekł:

36. "Powiedz po dziewiąte - sędzę, żeś mądry -
Jeśli - Wafthrudnir - wiesz,
Skąd przychodzi wiatr, co wieje po morzach,
Widzieć go nikt nie może".

Wafthrudnir rzekł:

37. "Hraeswelg zwie się, co siedzi u niebios kraju,
Olbrzym w postaci orła,
Z jego skrzydeł wiatr - mówią - wieje
Na ludzi."

Odin rzekł:

38. "Powiedz po dziesiąte, ty co Asów losy
Wszystkie Wafthrudnir, znasz,
Skąd Njörd przybył między synów Asów
(Świątyni i świątków tysiącem rządzi)
Choć z Asów nie pochodzi?"

Wafthrudnir rzekł:

39. "W Wanaheimie stworzyli go wiedzy pełno
Władcy i dali go w zakład bogom,
Przy końcu świata wróci on do domu,
Do wiedzy pełnych Wanów".

Odin rzekł:

40. "Powiedz po jedenaste - sędzę, żeś mądry -
Jeśli - Wafthrudnir - wiesz,
Co to za woje, co na dziedzińcu Odina
Rąbią się co dzień?"

Wafthrudnir rzekł:

41. "Polegli bohaterowie nad dziedzińcu Odina,
Rąbią się co dzień:
Wybór robią, kogo bić, i z bitwy wracają,
Potem siedzą wszyscy razem w zgodzie".

Odin rzekł:

42. "Powiedz po dwunaste, skąd bogów dzieje
Wszystkie - Wafthrudnir - znasz?
O tajemnicach olbrzymów i bogów
Najświętszą mówisz prawdę,
Ty wszechwiedzący Wielkoludzie!"

Wafthrudnir rzekł:

43. "O dziejach wszystkich bogów i olbrzymów
Prawdę potrafię powiedzieć,
Bom wszystkie światy obszedł,
Dziwięć światów zwędrował aż do Niflhelu w dół,
Gdzie ci są, co śmiercią umarli".

Odin rzekł:

44. "Wiele jeździłem, wiele doświadczyłem,
Wielu bogów badałem:
Jacy ludzie żyć będą, gdy najsroźszej zimy klęska
Kiedyś się skończy?"

Wafthrudnir rzekł:

45. "Lif i Lifthrasir kryją się
W lesie Hoddmimir;
Rosa poranna jest ich pożywieniem,
Nowe od nich plemię się zrodzi".

Odin rzekł:

46. "Wiele jeździłem, wiele doświadczyłem,
Wielu bogów badałem:
Skąd przyjdzie słońce na puste niebo
Gdy Fenrir obecne połknie?"

Wafthrudnir rzekł:

47. "Alfrödułl urodzi córkę jedyną
Zanim ją Fenrir połknie:
Ona to będzie chodzić, gdy bogowie zginą,
Drogami matki!"

Odin rzekł:

48. "Wiele jeździłem, wiele doświadczyłem,
Wielu bogów badałem:
Co to za dziewice, co lecą nad morzem,
Mądrością obdarowane?"

Wafthrudnir rzekł:

49. "Trzy stada dziewcz przylecą i opadną
Nad Mögthrasira osadą,
Duchy opiekuńcze, do ludzi lecą,
Choć u olbrzymów zrodzone".

Odin rzekł:

50. "Wiele jeździłem, wiele doświadczyłem,
Wielu bogów badałem:
Jacy Asowie w boskich mieszkać będą ogrodach,
Gdy Surta ogień zgaśnie?"

Wafthrudnir rzekł:

51. "Widar i Wali bogom świątynie zbudują,
Gdy Surta ogień zgaśnie;
Modi i Magni odziedziczą Mjöllnira,
Gdy Wingnir zmęczon walką będzie".

Odin rzekł:

52. "Wiele jeździłem, wiele doświadczyłem,
Wielu bogów badałem:
Co śmierci przyczyną Odina się stanie,
Gdy losy się bogów rozstrzygną?"

Wafthrudnir rzekł:

53. "Wilk pochłonie Ojca Wieków,
Widar go pomści;
Przeklętą rozszczepi mu paszczę
Nim bój się skończy".

Odin rzekł:

54. "Wiele jeździłem, wiele doświadczyłem,
Wielu bogów badałem:
Co szepnął Odin do ucha synowi,
Nim go na stos złożono?"

Wafthrudnir rzekł:

55. "Nie wie nikt, co w zaczątku dni
Rzekłeś synowi do ucha.
Śmiercią naznaczonymi usty objawiłem mądrość przeszłości
I zmierzch bogów.
Odinowi tu zdradziłem mądrość słowa -
Ty zawsze z wszystkich najmądrszym będziesz".

GRIMNIRA PIEŚŃ (GRIMNISMÁL)

1. Gorącyś, ty, niszczycielu! i zbyt wielki;
Idź precz ode mnie, płomieniu!
Przysmała futro, choć je unoszę,
Pali się cały kożuch.

2. Osiem nocy tu między ogniami siedzę,
Nikt pożywienia mi nie dał,
Jedynie Agnar, on będzie rządził
- Geiröda syn - Gotami.

3. Błogosławion bądź, Agnar! błogosławieństwa
Wszelakiego Weratyr ci użycza,
Za róg napoju nie otrzymasz nigdy
Lepszej nagrody.

4. Święta jest ziemia, co należy
Do Asów i Alfów;
A w Thrudheimie Thor trwać będzie
Aż do upadku bogów.

5. Ydalir są doliny, gdzie sobie Ullr
Swoje pobudował sale;
A Frey od bogów Alfheim dostał,
Gdy pierwszy ząbek mu wyrósł.

6. Siedziba jest trzecia, gdzie dobrotliwe bogi
Srebrem pokryły sale;
Walaskjalf zwie się ten dwór, wielką pobudował go sztuką
Któryś z Asów w zaraniu dni.

7. Czwarta siedziba - Sökkwabekk, tam strumień
Cichą falą szumi,
Z niego Odin i Saga radzi piją co dnia
W złotych pucharach.

8. Gladsheim jest piąty, gdzie złotem lśniąca
Walhalla obszerna się mieści,
A Hropt tam co dnia tych wybiera,
Co od miecza zginać mają.

9. Ci, co do dworu Odina śpieszą,
Wraz go rozpoznają;
Trzony dzid ściany tworzą, tarcze kryją dach,
Na ławach leżą pancerze.

10. Ci, co do dworu Odina śpieszą,
Wraz go rozpoznają;
Wilk na zachód od bramy wisi,
Orzeł schyla się nad nim.

11. Thrymheim jest szósty, gdzie Thjazi żył,
Potężny Olbrzym,
Teraz mieszka Skadi, jasna bogów córa,
W obejściu ojca.

12. Breidablik jest siódmy, gdzie Baldr budował
Sobie swoje sale:
W tym kraju, gdzie - wiem -
Nigdy nie było swawoli.

13. Himinbjörg jest ósmy, gdzie Heimdall gospodarzy
Świątyni pilnuje,
Tam bogów stróż w spokojnej zagrodzie
Wesół dobry miód popija.

14. Folkwang jest dziewiąty, a tam Freyja rządzi,
I miejsca w sali wyznacza:
Połowa poległych jej przypada co dzień,
Połowa - Odinowi.

15. Glitnir jest dziesiąty, złote ma podpory,
Srebrem dach jest kryty:
Forseti większość dni tam spędza,
Umarza wszelkie spory.

16. Noatum jedenasty, gdzie Njörd zbudował
Sobie swoje sale,
Wódz mężów, bez błędów bóg
Rządzi strzelistą świątynią.

17. Krzewem zarasta i wysoką trawą
Widi, kraj Widara;
Lecz syn waleczny kiedyś zsiądzie z konia
I pomści ojca.

18. Andhrimnir, kucharz, w kotle Eldhrimnirze
Gotuje Saehrimnira.
Ta wieprzowina jest najlepsza. Ale mało kto wie,
Czym się bohaterzy raczą.

19. Geri i Freki - to wilki, żywi je wojowniczy
Sławny Herjafadir,
Lecz sam jedynie winem
Odin triumfujący wiecznie żyje.

20. Hugin i Munin co dzień latają
Nad ziemią;
Boję się o Hugina, że może nie wróci,
Lecz o Munina jeszcze większą mam troskę.

21. Hyczy Thund wodospad, w rzece Thjodwitnira
Ryba pływa;
Prąd rzeki zdaje się zbyt wartki
Poległym wojom, by przebyć ją w bród.

22. Walgrind zwie się furtka, co stoi koło pobojowiska,
Święta przy świętej bramie,
Prastara to furtka, lecz mało kto wie,
Jak zamek się zatrzaskuje.

23. Pięć set drzwi i jeszcze czterdzieści -
Myślę - jest w Walhalli;
Z każdych drzwi osiem setek wojów
Wyrusza do walki z wilkiem.

24. Pięć set komnat i jeszcze czterdzieści -
Myślę - jest w Bilskirnirze,
Ze wszystkich wspaniałej budowy zamków
Największy jest syna mego.

25. Heidrun zwie się koza, co w hali stoi,
Laeradu gałązki obgryza,
Wiadro ma wypełnić jasnym miodem -
Nie wyczerpie się napój.

26. Eikthyrnir zwie się jeleń, co w hali stoi,
Laeradu gałązki obgryza,
Z rogów krople mu kapią do Hwergelmira studni,
Tam jest początek wszystkich rzek.

27. Sid i Wid, Sökin i Eikin,
Swal i Gunnthro, Fjörm i Fimbulthul,
Rín i Rinnandi,
Gipul i Gopul, Gomul i Geirwimul,
Te opływają bogów świątynie,
Tyn i Win, Töll i Hö,
Grad i Gunnthorin.

28. Wina zwie się jedna, a Wegswinn inna,
Trzecia - Thjodnuma;
Nyt i Nöt, Nönn i Hrönn,
Slid i Hrid, Sylg i Ylg,
Wid i Wan, Wönd i Strönd,
Gjöll i Leipt - te dwie płyną wśród ludzi,
Lecz wpadają do Helu.

29. Körmt i Örmt i Kerlaugi dwie,
Przez nie Thor brodzić musi
Co dzień, gdy sądzić idzie
Przy jesionie Yggdrasill;
Gdyż most Asów spłonąłby pełnym płomieniem,
Święte by rzeki zgorzały.

30. Konie Gladr i Gyllir, Glaer i Skeitbrimir,
Sylfrintopp i Synir,
Gisl i Falhonir, Golltopr i Lettfeti,
Na tych rumakach jeżdżą Asowie
Co dzień, gdy sądzić jada
Przy jesionie Yggdrasill.

31. Trzy korzenie sterczą na trzy strony
Pod jesionem Yggdrasil:
Hel mieszka pod jednym, Hrimthursy pod drugim,
Pod trzecim - plemię ludzkie.

32. Ratatosk zwie się wiewiórka, co biega
Po jesionie Yggdrasill;
Nowiny od orła nosi z wierzchołka
W dół i Nidhöggowi mówi.

33. Cztery też jelenie pączki ogryzają
Wyciągając szyje:
Dain i Dwalin, [...]
Duneyr i Dyrathrór.

34. Więcej leży węzów pod jesionem Yggdrasill
Niżeli głupcy wiedzą:
Goin i Moïn synami są Grafwitnira,
Grabak i Grafwöllund,
Ofnir i Swafnir będą wciąż - jak myślę -
Drzewa gałązki ogryzać.

35. Jesion Yggdrasill cierpi więcej
Niżeli lud przypuszcza;
Jeleń szczypie w górze, pień próchnieje,
Nidhögg korzeń niszczy.

36. Hrist i Mist chcą by mi róg miodu podały,
Skeggjöld i Skogul;
Hild i Thrud, Hlökk i Herjötur,
Raugrid i Radgrid i Reginleif
Przynoszą bohaterom piwo.

37. Arkwaker i Alswidr wywozić w górę mają
Słońce niezmqczenie,
A pod ich łopatki boskie im moce,
Asowie, ziać żelazny włożyli.

38. Swalin chłodna się zowie - stoi przed słońcem -
Tarcza lśniącego bóstwa;
Zgorzałyby - wiem - i góry i morza,
Gdyby spadła.

39. Sköll zwie się wilk, Światłej towarzyszy
Do Lasu Żelaznego,
A wrogi Hati, Hrodwitnira syn
Okraża przejasną niebios pannę.

40. Z Ymira ciała ziemia jest stworzona,
A z krwi jego - morze,
Góry z kości jego, lasy z włosów,
A z czaszki - niebo.

41. Z rzes olbrzyma stworzyli bogowie
Midgard dla synów człowieczych,
A z mózgu jego złowrogie uczyniono
Chmury na niebie.

42. Ullra łaskę i bogów zdobędzie,
Kto pierwszy opanuje ogień,
Gdyż domy staną Asom otworem,
Gdy się kotły zdejmie z palenisk.

43. Iwalda syny w zaraniu szli wieków
Skidbladnir budować - statek to najlepszy
Wśród statków - dla jasnego Freya,
Wielkiego syna Njörda.

44. Jesion Yggdrasill najpierwszy z drzew,
Sidbladnir ze statków,
Odin z Asów, Sleipnir z koni,
Bilrost z mostów, Bragi z skaldów,
Habrok - z jastrzębi, a z psów - Garm.

45. Oblicze teraz mam odsłonięte przed Sygtiwów synami,
Upragniony ratunek mnie czeka,
Do wszystkich Asów wieść ta dotrze
Na ławach Ägira
Na uczcie Ägira.

46. Zwę się Grim, zwę się Gangleri
Herjan i Hjalmbéri,
Thekk i Thrídi, Thudr i Udr,
Helblíndi i Har.

47. Sadr i Swipall i Sanngétall,
Herteit i Hnikar,
Bileyg, Baleyg, Bölwerk, Fjölnir,
Grim i Grímnir, Glapsvinn, Fjölsvinn,

48. Sidhött, Sidskegg, Sigfödm Hnikud,
Alfödr, Walfödr, Atrid, Farmatyr:
Jednym imieniem nigdy się nie zwałem
Odkąd wśród ludzi jeździłem.

49. Grímnir zwałem się u Geirröda,
A Jalk u Asmunda,
Kjalar - kiedym sanie wiódł,
Thror na tingu, Widur w walce,
Oski i Omi, Jafnhor, Biflindi,
Göndlir i Harbard u bogów.

50. Swidur i Swidrir zwałem się u Sökkmíra
Gdym okpił starego olbrzyma,
Kiedym sławnego Midwitnira syna
Zabójcą został.

51. Pijanyś, Geirrödzie, za wieleś chlał,
[.....]
Dużoś stracił, gdyś stracił pomoc
Moją i wojów moich.

52. Wiele ci rzekłem, pojąłeś z tego mało;
Zdradzili cię przyjaciele;
Miecz widzę druha mego
Cały krwią jego zboczony.

53. Ygg opieką teraz zmęczonych mieczem otoczy,
Twoje życie - wiem - przeminęło,
Wrogie są Disy: Odin tobie się objawia,
Zbliź się, jeśli się ważysz.

54. Odin zwę się teraz, dawniej Ygg się zwałem,
Thundrem byłem w swoim czasie;
Wakr i Skilfing, Wafudr i Hroptatyr,
Gautr i Jalk wśród bogów,
Ofnir i Swafnir - oni wszyscy
Zjednoczeni we mnie jednym.

WYPRAWA SKIRNIRA (SKIRNIRSMÁL)

1. "Wstań, Skirnirze, pójdź i proś,
Niech wypowiada się syn mój,
Wypytuj, póki nie powie,
Kto gniewu jego jest sprawcą".

Skirnir rzekł:

2. "Odmownej z ust syna twego
Odpowiedzi oczekiwać muszę,
Gdy wypytywać Wielewiedzącego zacznę,
Kto gniewu jego jest sprawcą".

Skirnir rzekł:

3. "Powiedz, Frey, ty, któryś księciem bogów,
Wiedzieć tego pragnę:
Dlaczego samotnie w pustej sali
Całymi dniami, o Panie, siedzisz?"

Frey rzekł:

4. "Czemuż wyznać ci mam, towarzyszu młody,
Powód smutku ciężkiego?
Światłość Alfów każdego dnia świeci,
Lecz mej tęsknoty nie ukoj".

Skirnir rzekł:

5. "Troska twoja nie może być tak wielka,
Byś mi, druhu mój, jej nie zdradził;
Wszak lata chłopięce spędziliśmy razem,
Ufać sobie wzajemnie winniśmy".

Frey rzekł:

6. "Widziałem ją gdy szła w Gymira grodzie,
Ukochana dziewczyna moja;
Ramiona lśniły, od nich padał blask
Na cały świat i morze.

7. Kocham to dziewczę, jak nikt dotychczas
Nigdy nie kochał;
Lecz nikt z Asów ni Alfów nie chce
Abyśmy się pobrali".

Skirnir rzekł:

8. "Daj mi konia, by mnie przeniósł przez płomień
ciemny a śmierć nieuniknioną miotający
I miecz, który sam do ciosu się wznosi
I bić olbrzymów ród będzie".

Frey rzekł:

9. "Dam ci konia, co cię przeniesie przez płomień
ciemny i śmierć nieuniknioną miotający,
I miecz, który sam do ciosu się wznosi,
Jeśli ma go mąż mądry".

Skirnir rzekł do konia:

10. "Ciemność nocy wkoło, czas nam w drogę
Przez wilgotne szczyty górskie,
Oszronionych Thursów kraj;
Obaj przebrniemy, lub obu nas weźmie
Olbrzym okrutny".

Skirnir zajechał do grodu Gymira w świetle Olbrzymów. Były tam zajadłe psy, przywiązane u bramy palisady, okalającej salę Gerdy. Skierował konia tam, gdzie na wzgórzu pastuch siedział i pokłonił się my.

Skirnir rzekł:

11. "Powiedz pasterzu, co na wzgórzu siedzisz,
Wypatrując na wsze strony:
Jakże tu zacząć rozmowę z dziewicą,
Gdy psy dostępu bronią?"

Pasterz rzekł:

12. "Czyś śmiercią już naznaczony, alboś widmem zgoła,
Człowieku na koniu?
Nie miej złudzeń, że mówić będziesz
Z piękną Gymira córą".

Skirnir rzekł:

13. "Rady patrzeć lepiej niż narzekać,
Temu, komu pilno;
Z góry przeznaczony mi jest mój wiek,
I dzień ostatni, i cały bieg życia".

Gerd rzekła:

14. "Cóż to za hałas się rozlega,
Do naszych komnat dochodzi?
Ziemia się trzęsie,
Drży cały gród Gymira".

Służka rzekła:

15. "Mąż jakiś jest tutaj, zsiadł z konia,
Puścił go na trawę"

[.....]

[.....]

Gerd rzekła:

16. "Poproś, niech wejdzie do sali naszej
Poczęstuj sławnym naszym miodem;
Boję się jednak, że stoi na dworze
Brata mego zabójca".

Gerd rzekła:

17. "Nie jesteś chyba ni Alfem, ni synem Asów,
Ni wiedzy pełnych Wanów,
Jak tyś się przedarł sam jeden przez płomień,
By naszą siedzibę oglądać?"

Skirnir rzekł:

18. "Nie jestem ni Alfem, ni synem Asów,
Ni wiedzy pełnych Wanów,
Choć-em się przedarł sam jeden przez płomień,
By waszą siedzibę oglądać.

19. Jabłka szczerzłote mam tu, starość oddalające,
Chciałbym ci dać je, Gerdo,
By zjednać ciebie, byś rzekła o Freyu,
Że on ci najmiłszy w życiu".

Gerd rzekła:

20. "Jabłek oddalających starość nie przyjmę nigdy
Na czyjeś rozkazy;
Ani oboje z Freyem nie połączymy się
Póki życia".

Skirnir rzekł:

21. "Dam ci złotą obręcz tę, co spalona
Wraz z młodym synem Odina;
Osiem równie ciężkich z niej kapie
W każdą dziewiątą noc".

Gerd rzekła:

22. "Nie przyjmę obręczy, choć spalona była
Z młodym synem Odina;
W Gymira grodzie złota pod dostatkiem,
Co moim jest dziedzictwem".

Skirnir rzekł:

23. "Widzisz ten wąski miecz, runami ryty,
Co trzymam w mojej ręce?
Głowę zetnę ci z szyi,
Jeśli zgodzić się nie zechcesz".

Gerd rzekła:

24. "Przymusu nie zniosę, nie ugnę się
Na czyjeś rozkazy;
Lecz myślę, gdy się z Gymirem spotkasz -
Do walki dojdzie".

Skirnir rzekł:

25. "Widzisz ten wąski miecz runami ryty,
Co trzymam w mojej ręce?
Pod tym ostrzem ugnie się stary Thurs,
Śmiercią jest naznaczony twój ojciec.

26. Różgą czarów cię dotknę, i ujarzmię
Według mojej woli;
Tam pójdziesz, gdzie syny człowiecze
Nigdy już cię nie ujrzą.

27. Na orlej perci wieki żyć będziesz,
Zwrócona ku cieniów krainie,
Jadło wstrętem cię przejmie większym
Niż śliski płaz.

28. Dziwolągim będziesz, gdy stamtąd powrócisz,
Hrimnir oczy w ciebie wlepi;
Bardziej wszystkim znana niż stróż Asów
W bramie stać będziesz półślepa.

29. Oblęd i szal, rozczarowanie i żal,
Siądź tu, a opowiem tobie
O męce tęsknoty
I zdwojonym bólu.

30. Złe moce gnać cię będą co dzień
Po grodzie olbrzymów,
Nie radość lecz rozpacz bez miary
Płacząc w sobie nosić będziesz.

31. Z Thursem trójgłowym żyć będziesz zmuszona,
Lub zgoła niezamężną będziesz;
Żądza cię zeżre, niedosyt cię zniszczy,
Precz będziesz rzucona jak suchy oset
Po skończonych żniwach.

32. Do lasu poszedłem, do sokiem wilgotnych drzew,
Różdżki czarodziejskiej szukać
[.....]
Różdżkę czarodziejską znalazłem.

33. Gniew ściągnęłaś Odina, najwyższego z bogów,
Frey cię znienawidzi,
Bezecna dziewczko! tyś na się wzięła
Wściekłość wszystkich bogów.

34. Słuchajcie Hrimthursy, słuchajcie Olbrzymy,
Syny Suttunga,
Jak czarodziejskim zabraniam zaklęciem
Dziewce radości wśród ludzi,
Dziewce pożytku wśród ludzi.

35. Hrimgrimnir zwie się Thurs, co cię mieć będzie,
U bramy trupów w podziemiach:
Do Hrimthursa hali będziesz co dnia
Wlec się niewolna,
Wlec się zniewolona.

36. Tam będą ci sługi u korzeni Drzewa
Mocz kozi dawać,
Lepszego napoju nie dostaniesz nigdy,
Dziewko! przeciw twojej woli,
Dziewko! według mej woli!

37. Runę Thurs ryję ci i trzy znaki:
Sromu, żądy i bezwstydu;
Zniszczyć je mogę, jak je rysowałem,
Jeśli za właściwe uznam".

Gerd rzekła:

38. "Bądź więc raczej pozdrowion, przyjmij puchar z kryształu,
Pełen starego miodu;
Choć nie myślałam nigdy, że syna Wanów
Miłością darzyć będę".

Skirnir rzekł:

39. "Posłowania mego koniec wiedzieć pragnę,
Nim stąd do dom ruszę:
Kiedy na tingu miłosnym potężnemu
Oddasz się Njörda synowi".

Gerd rzekła:

40. "Barri zwie się, jak oboje wiemy,
Gaj cichy;
Tam za dziewięć nocy synowi Njörda
Gerd radości użyczy".

Wtedy powrócił Skirnir. Frey stał przed dworem, powitał go i zapytał o nowiny.

41. "Powiedz mi, Skirnir, nim rozkulbaczysz konia,
Nim krok naprzód zrobisz:
Jak załatwiłeś w grodzie Olbrzymów
Dla mnie i dla ciebie najważniejszą sprawę?"

Skirnir rzekł:

42. "Barri zwie się, jak obaj wiemy,
Gaj cichy;
Tam za dziewięć nocy synowi Njörda
Gerd radości użyczy".

Frey rzekł:

43. "Długa jest noc, długie są dwie,
Jakże ja zniosę trzy?
Często miesiąc krótszy mi zdał się
Niżli ta noc tęsknoty!"

PIEŚŃ O HARBARDZIE (HÁRBARDSLJÓD)

1. "Kto jest ów pachół pachółków, co stoi po tamtej stronie cieśniny?"

Przewoźnik rzekł:

2. "Kto jest ów cham z chamów, co woła zza wody?"

Thor rzekł:

3. "Przewieź mnie przez sund! nakarmię cię jutro,
Mam kosz na plecach, lepszego wiktę nie znajdziesz.
Pojadłem sobie, nim-em z domu ruszył,
Śledzia i pieczeń z kozła, jeszcze syt jestem".

Przewoźnik rzekł:

4. "Jak wczesny wyczyn chwalisz swe śniadanie, lecz przyszłości nie
znasz.
Źle jest w twoim domu, matka pono zmarła".

Thor rzekł:

5. "Powiedziałeś coś, co każdemu
Wydawałoby się najstraszniejsze: że matka moja nie żyje."

Przewoźnik rzekł:

6. "Nie wyglądasz mi na to, jakbyś miał trzy wielkie wioski.
Boso tu stoisz, w łachmanach żebraka,
Spodni nawet nie masz!"

Thor rzekł:

7. "Zajedź tu łodzią! sam ci wskażę przystań!
A czyżże to statek, co go masz u brzegu?"

Przewoźnik rzekł:

8. "Hildolf zwię się ten, który mnie najał,
Mąż dzielny i mądry, w Radseyjarsundzie mieszka;
Rozbójników i koniokradów nie wolno mi przewozić,
Pocziwych jeno, i tych, co znam dobrze.
Powiedz, jak się zwiesz, jeśli przez sund chcesz przejechać".

Thor rzekł:

9. "Imię moje powiem - choć-em tu banitą -
Oraz mego rodu: synem jestem Odina,
Meila brat i Magna ojciec,
Mocarny bogów książę: Thor stoi przed tobą.
Teraz ja cię spytam, jakie twoje imię".

Przewoźnik rzekł:

10. "Harbard zwę się, imię moje rzadko ukrywam".

Thor rzekł:

11. "Czemużbyś się ukrywał, skoroś nic nie przewinił?"

Harbard rzekł:

12. "Nawet gdybym przewinił, przed takim jak ty,
Obroniłbym życia,
Chyba, gdyby śmierć przeznaczona..."

Thor rzekł:

13. "Wstyd by mi było
Brodzić przez sund i zmoczyć mój toboł,
Za twoje drwinki, sowizdrzale, ja ci zapłacę,
Niech się tylko przedostanę!"

Harbard rzekł:

14. "Tutaj stoję i tu ciebie czekam.
Twardszego nie spotkałeś woja, odkąd Hrungnir padł".

Thor rzekł:

15. "Chcesz tym powiedzieć, żem z Hrungnirem walczył,
Potężnym Olbrzymem, co głowę miał z kamienia;
A jednak go zwyciężyłem - padł!
Coś ty działał w tym czasie, Harbardzie?"

Harbard rzekł:

16. "Pięć całych lat byłem z Fjölwarem
Na wyspie, co ją Algrön zowią;
Wojaczki zazналиśmy, trupy pokotem-śmy kładli,
Wieleśmy doświadczyli, dziewczuchy gonili".

Thor rzekł:

17. "A był wam rade dziewczyny?"

Harbard rzekł:

18. "Pełne życia były niewiasty, szkoda, że nie mądrzejsze,
Mądre były, szkoda, że nie przychylniejsze.
Z piasku bicze kręciły,
Głęboki dół głębiej kopały,
Sam jeden wszystkie przechytrzyłem,
Z siedmiu siostrami się przespalem,
Miałem całą ich miłość i wesele.
Coś ty zdziałał w tym czasie, Thorze?"

Thor rzekł:

19. " Zabiłem Thjaza, znamienitego Olbrzyma,
Oczy Alwaldowego syna rzuciłem
Wysoko w niebo jasne,
One są dzieł mych największym pomnikiem,
Przez wszystkie czasy ludzkość oglądać je będzie.
Coś ty zdziałał w tym czasie, Harbardzie?"

Harbard rzekł:

20. "Moc zalotów i forteli użyłem względem wrózek,
Gdym je od mężów odwodził;
Uważałem Hlebarda za twardego olbrzyma -
Darował mi różdżkę czarodziejską;
A ja mu zdradnie rozum odjąłem".

Thor rzekł:

21. "Złym czynem tedy odpłaciłeś za cenny dar."

Harbard rzekł:

22. "Dąb dźrzy to, co drugiemu zabierze:
Każdy sam sobie najbliższy.
Coś ty zdziałał w tym czasie, Thor?"

Thor rzekł:

23. "Na Wschodzie byłem, złośliwie zatłukłem
Olbrzymki, kiedy w góry szły:
Wielki był ród Olbrzymów, gdyby wszyscy żyli,
I szczęśliby ludzie w Midgardzie.
Coś ty zdziałał w tym czasie, Harbardzie?"

Harbard rzekł:

24. "Byłem w Wallandii, doglądałem bojów,
Szczułem książąt na siebie, nigdy nie godziłem,
Odin ma jarłów, co w walce legli,
Lecz Thor ma tylko niewolników ród".

Thor rzekł:

25. "Nierówno dawałbyś przydział wojów Asom,
Gdybyś miał za wielką moc".

Harbard rzekł:

26. "Thor ma siłę dużą, lecz odwagę małą:
Strach miałeś, gdy skryli cię w rękawicę,
Nie przyznałeś się wtedy żeś Thorem,
Nie odważyłeś się z trwogi strasznej
Ni piardnać ni kichnąć, by cię Fjalar nie słyszał".

Thor rzekł:

27. "Harbardzie, ty bezwstydney! zatłukłbym ciebie,
Gdybym cię dosięgnął przez sund!

Harbard rzekł:

28. "A po cóż sięgać przez sund? nie ma o co się wadzić.
Coś działał wtedy, Thorze?"

Thor rzekł:

29. "Na Wschodzie byłem, straż miałem nad rzeką,
Gdy mnie napadli synowie Swaranga;
Kamieniami mnie obrzucali, lecz mało mieli z tego zysku,
Musieli mnie o pokój prosić.
Coś ty działał w tym czasie, Harbardzie?"

Harbard rzekł:

30. "Na Wschodzie byłem i z jedną-m gaworzył,
Zabawiłem się z taką, co jak len była biała, i schadzki z nią miałem,
Pieściłem lśniąca złotem, rozkoszy mi użyczyła".

Thor rzekł:

31. "Miałeś tam dobre wśród kobiet znajomości".

Harbard rzekł:

32. "Pomocy twej mi brakowało, Thor! Bym miał tę Iniano białą dziewczkę".

Thor rzekł:

33. "Dałbym ci pomoc, gdybym miał sposobność".

Harbard rzekł:

34. "Zawierzyłbym ci, gdybym się nie bał, że mnie oszukasz".

Thor rzekł:

35. "Nie kąsam w pięty, jak stary chodak na wiosnę".

Harbard rzekł:

36. "Coś działał w tym czasie, Thor?"

Thor rzekł:

37. "Poskromiłem na Hlesey dziewczuchy berserków,
Grasowały szkaradnie, mamły lud cały".

Harbard rzekł:

38. "Hańbę ściągnąłeś na się, Thor! ty z babami wojujesz".

Thor rzekł:

39. "Wilczyce to były, a nie niewiasty,
Straszały mi okręt, com go przycumował,
Pałą z żelaza groziły, wygnały mi Thjalfa.
Coś ty działał w tym czasie, Harbardzie?"

Harbard rzekł:

40. "Byłem z wojskiem, co tu ruszyło,
Wojenny proporzec wznieść, oszczep krwią szcerwienić".

Thor rzekł:

41. "Chcesz tym powiedzieć, żeś przybył, by złą dolę nam stworzyć".

Harbard rzekł:

42. "Odszkodowanie dam wam, taki pierścień, co sędziowie
Lubią, którzy godzić się nie chcą".

Thor rzekł:

43. "Skąd wzięłeś te szydercze słowa?
Nic bezczelniejszego nigdy nie słyszałem".

Harbard rzekł:

44. "Wziąłem je od pradziadów,
Co u nas w kraju w kopcach leżą".

Thor rzekł:

45. "Dajesz tedy piękną nazwę kupom kamieni,
Skoro je mienisz kopcami ojczystymi".

Harbard rzekł:

46. "Tak sędzę o samej sprawie".

Thor rzekł:

47. "Obrotny twój język na złe ci wyjdzie
Gdy w bród przejdę wodę;
Przeraźliwiej niż wilk zawyjesz,
Gdy w łeb weźmiesz młotem".

Harbard rzekł:

48. "Syw ma gacha w chałupie, jegoś winien złapać,
Tę robotę odwal, to ci się bardziej godzi".

Thor rzekł:

49. "Pleciesz, ile gęba zdoła, byle przykrości przyczynić,
Podły tchórz, pewien jestem, że łżesz!"

Harbard rzekł:

50. "Prawdę powiedziałem; opóźniasz się w podróży
Prędzej być zaszedł gdybyś obrał okrężną drogę".

Thor rzekł:

51. "Harbardzie, ty bezwstydney! Za wieleś mi czasu zmarnował!"

Harbard rzekł:

52. "Nigdy bym nie przypuszczał, że w podróży Asa-Thora
Przewoźnik będzie przeszkodą!"

Thor rzekł:

53. "Radę daję ci teraz: przyjedź tutaj łodzią!
Zaniechajmy pogrózek, chodź tu do ojca Magna".

Harbard rzekł:

54. "Idź precz od sundu! nie będę cię przewoził".

Thor rzekł:

55. "Pokaż mi więc drogę, skoro mnie nie chcesz przewieźć".

Harbard rzekł:

56. "Odmówić mi łatwo, a tobie iść - daleko.
Kawał drogi do pniaka, spory do kamienia,
Kieruj się potem w lewo, aż zajdziesz na Werland,
Tam winna Fjörgyn odnaleźć syna, Thora,
I wskazać ścieżki ojców do Odina kraju".

Thor rzekł:

57. "Czy dotrę tam dziś?"

Harbard rzekł:

58. "Z trudem i mazołem
O wschodzie słońca, bo śniego topnieje".

Thor rzekł:

59. "Krótko się rozmówimy, skoro odpowiadasz szyderstwem.
Odpłacę ci, żeś nie przewiózł, gdy się znów spotkamy".

Harbard rzekł:

60. "Idź i niech cię lichy porwie".

PIEŚŃ O HYMIRZE (HYMISKVIDA)

1. Z łowów wrócili bogowie kiedyś,
Chciało im się pić - nim nasycą się jadłem,
Wróżyli z wici, wróżyli z krwi,
Zoczyli, że u Ągira wszystkiego w bród.

2. Wesół jak dziecko siedział sobie Olbrzym
- Podobny bardzo do Miskorblinda syna;
Syn Ygga w oczy mu spojrzał hardo:
"Masz Asom obfitą przygotować ucztę".

3. Ostre słowa junaka w kłopot go wprawiły,
Olbrzym postanowił zemścić się na bogach;
Kazał mężowi Sywy przynieść sobie kociół
"Bym dla was wszystkich dość piwa nawarzył".

4. Dostać jednak nie mogli, znamienite bogi,
Potężni władcy, kotła tak wielkiego;
Aż Tyr Thorowi z serdecznej przyjaźni
Poufnie cenną dał radę.

5. "Na wschód od Eliwagu, na skraju nieba
Mieszka Hymir, Olbrzym - jak pies mądry -
On, mój rodzic, dzierży kociół dzielny,
Pojemny, jak rzadko, na milę głęboki".

Thor rzekł:

6. "Czyś pewien, że dostaniem tego warnika?"

Tyr rzekł:

"Gdy chytrze zaczniesz, przyjacielu".

7. Szparko jechali od świtu dzień cały
Z Asowych grodów, aż do Egila przybyli;
Do stajni wziął kozły z rogów koroną,
Zwrócili się potem do Hymira grodu.

8. Syn spotkał swą babkę, wstrętna mu była,
Głów miała dziewięć sto razy;
Następna przyszła, cała w złotogłowie,
Białobrewa, puchar przyniosła synowi:

9. "Krewniaki Olbrzymów, rada bym, was raczej,
Krewkich wojowników, do kotła powsadzać,
Bo mój kochanek, jest bardzo często
Skąpy dla gości, a skory do gwałtu".

10. Późnym wieczorem wrócił okrutny,
Koślawy Hymir do dom ze swych łowów;
Wkroczył do sali, dzwoniły sople lodu,
Zwichrzony zarost, jak las szronem okryty.

Nałożnica rzekła:

11. "Witaj nam, Hymir, w błogiej szczęśliwości,
Patrz, syn nasz przybył na sale twoje,
A razem z nim Hroda przeciwnik,
Przyjaciel ludzkości, Wëur jego imię.

12. Czy widzisz, gdzie siedzą, pod szczytową ścianą,
Ukrywają się, słup ich zasłania".
Słup rozpadł się w drzazgi pod spojrzeniem Olbrzyma,
Belka pułapu runęła.

13. Osiem z belki spadło kotłów, tylko jeden
Twardo kuty, ostał się nierozbity.
Wyszli z ukrycia, a sędziwy Olbrzym
Wzrokiem strasznym zmierzył przybyłego.

14. Nic dobrego nie wróżyło mu przeczucie,
Gdy pogromcę Olbrzymów zobaczył na sali.
Przyprowadzono trzy byki,
Olbrzym warzyć je zaraz kazał.

15. Każdego skrócono o głowę
I do piekarnika potem zanesiono
Małżonek Sywy zjadł, nim się położył,
Sam w pojedynkę dwa woły Hymira.

16. Uważał Olbrzym, Hrungnira towarzysz,
Że obiad Thora był dość obfity:
"Będziem musieli żyć jutro wieczór
Już tylko z tego, co ułowimy".

17. Wëur oświadczył, że rad powiosłuje,
Jeśli srogi Olbrzym przynęty użyczy.

Hymir rzekł:

18. "Bieź do trzód moich, jeśli masz odwagę,
Wielkoludów pogromco! Tam szukaj dla ryb stawy,
Spodziewałem się, że przynęte z wołu
Zdobyc - drobnostką dla ciebie".

19. Chyżo pomknął junak do lasu
Gdzie byk pał się, cały czarny.
On, co plan mordu na Thursów układał,
Złamał bykowi nasadę rogów.

Hymir rzekł:

20. Dla mnie, sternika łodzi, lepiej by było,
Byś spokojnie siedział, niż taką pomoc dawał".

21. Prosił pan kozłów małpoluda,
By wód rumaka głębiej w morze gnał;
Olbrzym jednak w odpowiedzi na to,
Że małą ma ochotę dalej powiosłować.

22. Sławetny Hymir za jednym zamachem
Wyciągnął wędka aż dwa wieloryby;
A na tylnej stewie krewniak Odina
Wëur podstępnie wędkę szykował.

23. Obrońca ludów - w przyszłości węża zgniecie sam -
Na wędkę wołowy łeb zahaczył;
Połknął przynęte wróg bogów zajadły,
Co w krąg opasuje ziemie wszystkie.

24. Bez trwogi wyciągnął męstwem sławny Thor
Jadowitego węża na burtę,
Młotem walił łba wierzchołek wysoki,
Rąbał wilczego brata srogiego.

25. Przepaści ryknęły, rafy echem zawyły,
Ziemia się stara zatrzęsła:
[.....]
Potem spadła ryba w morze.

26. [.....]

Nie był wesół Olbrzym, gdy do dom wiosłowali,
Słowa nie wyrzekł długo,
Sterem dał inny kierunek.

Hymir rzekł:

27. "Czy podolasz robotę na równi ze mną?
Jeśli przycumujesz morskiego kozła mego,
Lub sam wieloryby do dworu sprowadzisz,
To i kocioł przez góry i lasy przeniesiesz".

28. Poszedł Thor, chwycił za stewę mórz ogiera,
Uniósł wraz z wodą, co naciekła na dno,
Sam do dwora zaniósł z wiosłami i czerpakiem
Hymirowe odyńce z morskiej kipieli.

29. Lecz Olbrzym ze zwykłym sobie uporem
Nie przyznał, że Thor ma moc w rękach:
Nie uzna krzepy chłopca, choć wiosłować umie,
Póki nie strzaska pucharą.

30. Thor wziął do rąk puchar z kryształu,
Wraz rozbił nim filar z granitu;
Siedząc rozkruszył ten słup,
Przyniesiono Hymirowi puchar - cały.

31. Lecz piękna kochanka wiedziała,
Jaką z serca płynącą dać radę:
"Ciskaj o głowę Hymira! Twardszy jest
Łeb tego gnuśnego od wszystkich pucharów".

32. Kozłów pan wstał, kolana zgiął,
Skupił wszytską swą asową moc;
Cały pozostał Olbrzymą cokół hełmu,
Lecz skruszył się puchar okrągły.

Hymir rzekł:

33. "Wiem, że zaprawdę wiele opuściło mnie teraz
Gdy widzę, jak kielich wytracono mi z łona".
Rzekł stary: "Wiem, iż rzec już nigdy
Nie zdolę: piwo moje, jesteś gotowe!"

34. Teraz się sprawa rozstrzygnie: czy wydołacie
Wynieść warnik z naszego dwora".

Tyr dwakroć próbował ruszyć go z miejsca -
Za każdym razem stał mocno.

35. Rodzic Moda chwycił za krawędź,
Zarwała się pod nim podłoga;
Sywy małżonek kocioł na głowę zarzucił,
Ucha o pięty zadzwoniły.

36. Nie ujechali daleko, gdy się obejrzał
Odinowy syn za siebie,
Ujrzał jak z jaskiń - a Hymir ze wschodu
Gromada wojów szła wielogłowych.

37. Z ramion zdjął wtedy Thor swój kocioł,
Młotem śmignął, Mjöllnirem, w morderczą zgraję,
[.....]
Wielkoludów skalnych wszystkich pozabijał.

38. Nie ujechali daleko, aż się pokładł
Kocioł Thora na drodze, na wpół martwy;
Przetraconą miał nogę dyszlowy,
Loki podstępny to sprawił.

39. Pewnieście słyszeli - któż z tych, co wiedzą
O bogach, umie dokładniej zdać sprawę?
Jaką mu grzywną Olbrzym wynagrodził szkodę,
Gdy mu za to oddał dwoje swoich dzieci.

40. Zwycięski przybył na bogów ting
I przyniósł kocioł, ten, co Hymir miał,
A każdej zimy bogowie pić będą
Piwo u Ägira.

KŁÓTNIA LOKIEGO (LOKASENNA)

Loki zapytał go:

1. "Powiedz Eldirze, ale ani krokiem
Nie ruszaj się z miejsca:
O czym tam w sali przy biesiadzie
Rają Sygtiwów synowie?"

Eldir rzekł:

2. "O broni swej radzą i o męstwie w boju
Sygtiwów synowie:
Asy i Alf, co tu siedzą w sali,
Tobie nikt nie jest w słowach przyjazny".

Loki rzekł:

3. "Wejdę do hali Ägira
Przyjrzyć się owej biesiadzie,
Gniew i niezgodę siać wśród Asów synów,
Zaprawię im miód trucizną".

Eldir rzekł:

4. "Wiedz, jeśli wejdiesz do hali Ägira
Przyjrzyć się owej biesiadzie,
A rzygniesz na bogów obelgą i oszczerstwem,
Oczyszczą się oni na tobie".

Loki rzekł:

5. "Wiedz, Eldir, jeśli my obaj będziemy
Wyzwiskami domagać się racji,
Hojnie potrafię się odwzajemnić,
Gdy ty powiedz za wiele".

Potem wszedł Loki do hali, a gdy ci, co tam byli, zobaczyli, kto wszedł, umilkli wszyscy.

Loki rzekł:

6. "Spragniony przychodzę do tej sali,
Ja, Lopt, z dalekiej drogi,
By prosić Asów, by łaskawie dali
Choć łyk sławnego miodu.

7. Czegóż milczycie, bogi pyszałkowate!
Czy mówić nie umiecie?
Miejsce za stołem dajcie mi na uczcie,
Albo mnie stąd wygnajcie!"

Bragi rzekł:

8. "Miejsca za stołem na uczcie nie zechcą
Dać ci nigdy bogowie;
Bo wiedzą oni, jakiego rodzaju gości
Zapraszać na uroczystość".

Loki rzekł:

9. "Czy pomnisz Odinie, jak - dawno temu -
Zmieszaliśmy naszą krew?
Przysiągłeś, że piwa nie wypijesz,
Jeśli obu nam nie podadzą".

Odin rzekł:

10. "Wstań, Widar! niech rodzić wilka
Jako gość siądzie przy biesiadzie -
Aby nam Loki zelżywymi słowy
Nie ubliżył w hali Ägira.

Widar wstał i podał napój; a Loki, zanim zaczął pić, pozdrowił Asów:

11. "Na zdrowie Asów, na zdrowie Asynij
I wszystkich przenajświętszych bogów,
Oprócz jednego, Bragiego,
Co siedzi na ławie wewnętrznej".

Bragi rzekł:

12. "Konia i miecz dam ci z własnego mienia,
I pierścieniem okupić chcę, ja, Bragi,
Byleś nie bezcześcił Asów,
Nie ściągał gniewu bogów".

Loki rzekł:

13. "Koni i pierścieni, Bragi,
Zawsze ci brakowało;
A spośród Asów i Alfów, co tu zgromadzeni,
Tyś w walce najostroźniejszy,
Przy strzałach napłochliwszy".

Bragi rzekł:

14. "Wiem, gdybym był zewnątrz, jakem teraz wewnątrz,
W świetlicy Ägira,
Głowę twoją niósłbym w moim ręku,
Tak bym ci za łgę twoją zapłacił".

Loki rzekł:

15. "Odważnyś, póki siedzisz, choć nie taki w czynie,
Bragi, ławy ozdobo!
Wstań do walki, jeślić gniew ogarnął,
Mężny nigdy się nie namyśla".

Idunn rzekła:

16. "Błagam cię, Bragi, na więzy pokrewieństwa
Dzieci rodzonych i przybranych,
Byś ostrymi słowy Lokiemu
Nie ubliżył w hali Ägira".

Loki rzekł:

17. "Milcz Idunn, najwyuzdańsza z kobiet
Mienię ja ciebie, skoroś objęła
Ramiony twymi, białością lśniącymi,
Brata twojego mordercę".

Idunn rzekła:

18. "Ostryimi słowy Lokiemu
Nie ubliżę w hali Ägira,
Bragiego trza uspokoić, bo podpity,
Nie chcę, by w złości się bili".

Gejfun rzekła:

19. "Czemuż wy tu chcecie, Asowie obaj,
Domagać się racji wyzwiskami?
Loki nie wie, że jest przegrany,
Nienawistny wszystkim bogom.

Loki rzekł:

20. "Milcz, Gejfun! Potrafię opowiedzieć
Kto cię wciągnął w igraszki lubieżne:
Naszyjnik ci dał bielutki młodzieniec,
A tyś go nogami objęła".

Odin rzekł:

21. "Szalonyś Loki, i pozbawion rozumu,
Gdy ściągasz gniew Gejfun na siebie:
Gdyż przeznaczenie - wiem - jest jej wiadome
Równie dobrze, jak mnie".

Loki rzekł:

22. "Milcz, Odin! nie umiałeś nigdy
Rozdzielić szczęścia w boju wśród wojów:
Często dawałeś, komuś nie powinien,
Zwycięstwo - gnuśnemu!"

Odin rzekł:

23. "Jeślim nawet dał, komu nie powinien,
Zwycięstwo gnuśnemu,
To tyś był osiem zim pod ziemią
Babą i krowy doileś,
Tam dzieci rodziłeś,
A moim zdaniem to natura chłopa - nierządnicy.

Loki rzekł:

24. "A o tobie mówią, żeś zamawiania mruczał w Samsö,
Żeś uprawiał czary wieszczkom właściwe,
Jak czarownica latałeś między ludźmi,
A moim zdaniem to natura chłopa - nierządnicy!"

Frigg rzekła:

25. "O waszych poczynaniach rozprawiać
Nie uchodzi w obliczu zgromadzonych;
Coście obaj za dawnych czasów broili -
Bądźmy z dala od minionych dziejów".

Loki rzekł:

26. "Milcz, Frigg! Fjörgyna jesteś żoną
I zawsze byłaś rozpustna,
Tyś Wea i Wilego - choć-eś żoną Widura
W ramiona swoje zamknęła".

Frigg rzekła:

27. "Wiedz, że gdybym tu w hali Ägira
Syna miała takiego jak Baldr,
Nie wyszedłbyś żyw od Asów synów,
Zabity zostałby łotr".

Loki rzekł:

28. "Jeszcze chcesz Frigg, bym ci więcej mówił
Słów, które cię dotkną:
Otóż ja sprawiłem, że Baldra
Nigdy już nie zobaczysz."

Freyja rzekła:

29. "Szalonyś Loki, że przypominasz
Najpodlejsze wasze czyny;
Frigg wszystko wie o nieszczęsnych losach,
Choć sama tego nie mówi."

Loki rzekł:

30. "Milcz, Freyjo! O tobie wiem z całą pewnością -
Bynajmniej nie jesteś bez błędu:
Asy i Alf, co tutaj są w sali,
Z nich każdy był twoim gachem".

Freyja rzekła:

31. "Fałszywy jest twój język, tobie samemu
Nieszczęście on wykracze.
Rozwścieczeni są Asowie, rozżalone Asynje,
Niewesoły do domu powrócisz".

Loki rzekł:

32. "Milcz, Freyjo! Tyś jest czarownicą
Przewrotności pełną i złości:
Ciebie z bratem rodzonym zdybali bogowie,
Wtedyś z przestachu piardła".

Njörd rzekł:

33. "Wielka mi to rzecz, że dziewczęta
Na męża polują lub też na przyjaciela,
Lecz dziwi mnie, jakim sposobem As wszeteczny to wlaź,
Co sam dzieci rodził".

Loki rzekł:

34. "Milcz, Njördzie! Na wschód cię wysłano
Do bogów jako zakładnika;
Córki Hymira używały cię jako nocnika
I szczały ci prosto w gębę".

Njörd rzekł:

35. "Pociechą było mi to, gdym był daleko na wschodzie,
Wysłany jako zakładnik do bogów,
Żem miał syna, którego każdy kocha,
Potwierdza to Asów księżę".

Loki rzekł:

36. "Stój no, Njördzie! i zachowaj miarę!
Nie będę ukrywać tego dłużej:
Z siostrą twoją spłodziłeś tego syna,
Toteż on nie lepszy, niż można się spodziewać".

Tyr rzekł:

37. "Frey najszlachetniejszy wśród junaków
W Asów grodzie:
Dziewczyny nie skrzywdzi, ni żony mężowi,
Z kajdan uwalnia każdego".

Loki rzekł:

38. "Milcz, Tyr! Ty już nigdy nie możesz do zgody
Doprowadzić powaśnionych:
Prawą rękę ci przypomnę,
Co ją odgryzł Fenrir."

Tyr rzekł:

39. "Pozbyłem się ręki, jak ty Hrodwitnira
Bolesna dla obu strata,
Wilk też nie ma się dobrze, gdy w okowach
Czeka zmierzchu bogów".

Loki rzekł:

40. "Milcz, Tyr! Twojej to żonie się zdarzyło,
Że miała syna ze mną.
Ani penninga ni łokcia bai
Nie dostałeś za zniewagę, nędzarzu!"

Frey rzekł:

41. "Wilka widzę, jak leży u źródła rzeki,
I leżeć tak będzie aż do zgonu bogów,
Niebawem i ty, jeśli nie zamilkniesz,
Zostaniesz spętany, nieszczęścia kowalu!"

Loki rzekł:

42. "Złotem kupić kazałeś Gymira córę,
A przefrymarczyłeś swój miecz;
Lecz gdy syny Muspellu przedrą się przez Myrkwid,
Nie masz wtedy biedaku, czym walczyć!"

Byggwir rzekł:

43. "Gdybym był z wielkiego rodu, jak Ingunar-Frey,
I jak on miał wspaniałą siedzibę,
Zmełłbym na mękki szpik gawrona, co wnosi nieszczęście,
Zdruzgotał mu wszystkie kości".

Loki rzekł:

44. "A cóż to za pędrak tam się kręci,
Łapie, co złapać zdoła,
Koło uszu Freya pewnie zawsze się czepiasz,
U młyńskich kamieni klekocesz".

Byggwir rzekł:

45. "Zwę się Byggwir, chwałą mnie za pożyteczność
Bogowie i ludzie,
Dumny jestem, że wszyscy
Odina synowie zgromadzeni są tu na uczcie".

Loki rzekł:

46. "Milcz, Byggwir! Nie umiałeś nigdy
Obdzielać ludzi jadłem,
Ciebie nie znadają w słomie na ławie
Mężę, gdy będą walczyć".

Heimdall rzekł:

47. "Pijanyś Loki, i pozbawion rozumu,
Dlaczegoż nie powstrzymujesz się, Loki?
Picie bez miary winne temu zawsze,
Że się nad mową traci panowanie".

Loki rzekł:

48. "Milcz, Heimdallu! Tobie od wiecznych czasów
Ciężkie przeznaczone życie,
Prosto stać musisz
I czuwać, boś stróżem bogów."

Skadi rzekła:

49. "Lekkomyślny jesteś, Loki! Już nie będziesz długo
Swobodnie machać ogonem;
Bo na skalnym urwisku zwiążą ciebie bogi
Jelitami szronem okrytego syna".

Loki rzekł:

50. "Wiedz, jeśli na skalnym urwisku zwiążą mnie bogi
Jelitami szronem okrytego syna -
Ja byłem pierwszy i główny, co zadał śmiertelny cios
Kiedyśmy Thjaza schwytali".

Skadi rzekła:

51. "Wiedz, jeśliś pierwszy był i główny, co zadał śmiertelny cios
Kiedyście Thjaza schwytali -
Ze świątyń moich i pól będą ciebie ścigać
Mrozące zamysły moje".

Loki rzekł:

52. "Słodsze słowa miałaś dla syna Lufeyji,
Gdyś mnie do łoża swego wabiła,
Nadmienić to wypada, jeśli dokładnie
wyliczyć winy nasze chcemy".

Wtedy podeszła Syw, przepiła do Loka miodem z kryształowego puchara
i rzekła:

53. "Bądź pozdrowion Loki! i przyjmj puchar z kryształu
Pełen starego miodu,
Jedną choć tylko w obliczu synów boskich
Pozostaw bez ujmy".

Wziął róg i pił z niego:

54. "Ty byłąbyś ta jedyną, gdybyś tak była
Nieprzystępna i zimna wobec chłopów;
Zdaje się, że wiem, że przynajmniej jeden
Zrobił z Hlorrida rogakza.
A był nim ów złością przepojony Loki"

Beyla rzekła:

55. "Skały drżą, zdaje się że nadjeżdża
Hlorridi do domu;
On zaprowadzi ład z tym co oszczerstwami
Pluje na bogów i ludzi".

Loki rzekł:

56. "Milcz, ty, Beylo! tyś jest Byggwira kobietą,
Pośledniaś na wskroś!
Gorsza przybłęda nie wdarła się nigdy do Asów,
Cała jesteś gnojem schlapana, dojarko!"

Wtedy wszedł Thor i rzekł:

57. "Milcz, ty, bezwstydniku! Tobie młot mój potężny,
Mjöllnir, mowę odbierze!
Kamyczek, co masz na łopatkach, strącę ci z szyi,
I wtedy koniec będzie twojemu bytowaniu!"

Loki rzekł:

58. "Syn Ziemi teraz tu przyszedł:
Czegóż to kłócisz się, Thorze?
Ale nie odważysz się wtedy, gdy wilka będziesz miał zabić,
A on pochłonie Ojca Zwycięstwa".

Thor rzekł:

59. "Milcz, ty, bezwstydniku! Tobie młot mój potężny,
Mjöllnir, mowę odbierze!
Rzucę cię daleko na Wschód,
Potem cię już nikt nie ujrzy".

Loki rzekł:

60. "O podróży na Wschód lepiej byś nigdy
Niczego ludziom nie wspominał:
Przykucnąłeś w kciuku rękawicy, wojaku,
Wtedyś nie był Thorem!"

Thor rzekł:

61. "Milcz, ty, bezwstydniku! Tobie młot mój potężny,
Mjöllnir, mowę odbierze!
Prawicą cię trzasnę, Hrungnira zabójcą,
Wszystkie ci kości połamię".

Loki rzekł:

62. "Żyć zamierzam długie lata,
Choć mi młotem grozisz;
Mocne zdały ci się powrózki Skrymira,
Gdyś nie mógł rozwiązać worka z żywnością,
Choć zdrów, bliskiś był śmierci głodowej".

Thor rzekł:

63. Milcz, ty, bezwstydniku! Tobie młot mój potężny,
Mjöllnir, mowę odbierze!
Hrungnira zabójca do Hel cię zawiedzie!"

Loki rzekł:

64. "Powiedziałem Asom, powiedziałem Asów synom,
Na co mnie ochota wzięła;
Ze względu na ciebie jednego wychodzę,
Bo wiem, że zabijasz.

65. Nawarzyłeś piwa, Ägirze! Lecz nigdy
Uczty nie urządzisz więcej.
Dobyték twój wszystek, co tutaj jest,
Niech stanie się pastwą płomieni,
Niech spali się twój tył!"

A potem ukrył się Loki w wodospadzie Frananger w postaci łososia i tam go Asiwoe schwytali. Związano go jelitami syna jego Wala, a Narfi, syn jego, został przemieniony w wilka. Skadi wzięła jadowitego węża i uwiązała nad obliczem Loka; ciekł z węża jad. Sygin, małżonka Loka, siedziała tam i trzymała kubek pod jadem, a gdy kubek był pełen, wynosiła jad; ale w tym czasie ciekł jad na Loka. Wtedy za każdym razem zadrżał on tak gwałtownie, że cała ziemia się zatrzęsała: to teraz nazywa się trzęsieniem ziemi.

PIEŚŃ O THRYMIE (THRYMSKVIDA)

1. Wściekły był Wingthor, gdy się obudził
I młota swego nie znalazł;
Broda się zatrzęsała, czupryna zwichrzyła,
Syn Ziemi szukał i macał.

2. I tymi słowy wraz się odezwał:
"Słuchaj no, Loki, co ci teraz powiem,
Czego nikt nie wie ani na ziemi,
Ani w niebiesiech: młot mi skradziono".

3. Poszli do Freyji, pięknych pól pani,
On tymi słowy wraz się odezwał:
"Pożycz mi, Freyjo, szatę z piór twoją,
Abym mój młot odnaleźć mógł".

Freyja rzekła:

4. "Pożyczę ci, choćby z srebra była,
Dam ci chętnie, choćby z złota była".

5. Poleciał Loki, pióra szumiały,
Aż wyfrunął z Asów grodu
I przybył do Olbrzymów kraju;
Thrym na kopcu siedział, Thursów król,
Złote obroże sukom swoim wiązał
I kłaczom swoim grzywy obcinał.

Thrym rzekł:

6. "Co słyszeć u Asów? Co słyszeć u Alfów?
Czemuś sam przybył do grodu Olbrzymów?"

Loki rzekł:

"Źle jest u Asów, źle jest u Alfów,
Czyś ty Hlorrida młota nie schował?"

Thrym rzekł:

7. "Tak, jam to Hlorrida młot schował
Głęboko osiem mil pod ziemią;
Lecz nikt go stamtąd nie wydobydzie,
Póki mi Freyji za żonę nie dacie".

8. Poleciał Loki, pióra szumiały,
Aż wyfrunął z kraju Olbrzymów
I przybył do Asów grodu.
Pośrodku grodu spotkał Thora,
Ten słowy takimi wraz się odezwał:

9. "Czy warto było jechać?
Daj mi, pókiś w locie, upragnioną wieść!
Siedzącym często mówić się nie chce,
Leżącym - kłamstwo na myśl przychodzi."

Loki rzekł:

10. "Tak, warta jest sprawa trudu:
Thrym, król Thursów, młot ma u siebie,
Lecz nikt go stamtąd nie wydobędzie,
Póki mu Freyji za żonę nie damy".

11. Poszli do Freyji, pięknych pól pani
I tymi słowy wraz się odezwał:
"Włóż, Freyjo, z Inu welon weselny,
Jedziem obydwójce do grodu Olbrzyma".

12. Freyja gniewem zawrzała, wściekłością ziała,
Gród Asów zadrżał w posadach,
Spadł z szyi wielki klejnot Brisyngów:
"Szaleć za chłopami bez umiarkowania
Chyba bym musiała, gdybym tam z tobą jechała".

13. Zwołali ting i zasiedli Asowie wszyscy,
I wszystkie Asynje się naradzały,
A nad tym radzili wszechwładni bogowie,
Jak młot Hlorrida odzyskać.

14. Rzekł wtedy Heimdall, najświatlejszy z Asów -
Miał on wgląd w przyszłość, tak jak Wanowie
"Włóżmy Thorowi z Inu welon weselny,
Niech nosi wielki klejnot Brisyngów.

15. Załóżmy mu też pęk kluczy brzęczących,
Szaty niewieście niech kolana kryją,
Na pierś krągłe kamienie,
Na głowę czepiec szpiczasty".

16. Wtedy odezwał się Thor, potężny As:
"Powiedzą Asowie, że jest wszechwładny,
Gdy dam sobie welon weselny założyć".

17. Odezwał się Loki, Laufeyji syn:
"Zamilcz Thorze! Odwołaj te słowa:
Wnetród Olbrzymów zawładnie Asgardem,
Jeśli twego młota stamtąd nie odbierzesz".

18. Włożono Thorowi z Inu welon weselny
I wielki klejnot Brisynów.

19. Założono mu też pęk kluczy brzęczących,
Szały niewieście kolana pokryły,
Na pierś krągłe kamienie,
Na głowę czepiec szpiczasty.

20. Wtedy rzekł Loki, syn Laufeyji:
"Będę u ciebie twą służebnicą,
Pojedziem razem do grodu olbrzyma".

21. Spędzono kozły do dworu z paszy,
Zaprzężone w półszorki, szybko biec miały:
Skały trzaskały, ziemia płomieniem gorzała,
Syn Odinowy do Jötunheimu jechał.

22. Rzekł wtedy Thrym, Thursów król:
"Wstańcie Jötuny, wymoście ławy:
Bo mi tu wiozą Freyję za żonę,
Córę Njörda z Noatunu.

23. Chodzą w mej włości złotorogie krowy
I woły całe czarne, ku mojej uciechu:
Mnóstwo mam skarbów, mnóstwo klejnotów,
Jedynie Freyji mi brakowało".

24. Prędko nadeszła wieczorna pora,
Olbrzymom suto stoły zastawiono;
Sam w pojedynkę zjadł całego wołu, osiem łososi,
Wszystkie łakocie dla pań przeznaczone,
Mąż Sywy miodu trzy sądki wypróżnił.

25. Rzekł wtedy Thrym, Thursów król:
"Gdzieś widział oblubienicę, co by ostrzej zagryzała?
Jam nie widział dziewczycy, co by szerszy kęs brała,
Ni panny, co by więcej miodu piła".

26. Chytra służebna w pobliżu była,
Odpowiedź znalazła na słowa Olbrzyma:
"Nie jadła Freyja osiem dni i nocy,
Tak jej było tęskno do łoża Jötuna".

27. Podniósł zasłonę chcąc pocałować,
Ale odskoczył na długość sali:
"Jak przerażające są oczy Freyji,
Zda się, że z oczu ogień bucha!"

28. Chytra służebna w pobliżu była,
Odpowiedź znalazła na słowa Olbrzyma:
"Nie spała Freyja osiem dni i nocy,
Tak jej było tęskno do łoża Jötuna".

29. Weszła uboga siostra Olbrzyma,
Posagu panny śmiała ona żądać:
"Zdejm z ramion twoich obręcze złote,
Jeśli zaskarbić chcesz miłość moją -
Miłość moją i łaskawość".

30. Rzekł wtedy Thrym, Thursów król:
"Przynieście młot, by zaślubić nim pannę,
Złóżcie Mjöllnira na łonie dziewczycy,
Dajcie nam prawny ślub w imię Wary".

31. Zaśmiał się piersi duch Hlorrida
Gdy twardy młot zobaczył;
Thryma naprzód Thor zabił, Thursów króla,
Potem Olbrzymów cały ród zmiażdżył.

32. Zabił tę starą siostrę Olbrzyma,
Co się ważyła żądać posagu,
Brząknął koło ucha - miast brzęczących szylingów,
Młotem w łeb - miast naramienników.

Tak otrzymał syn Odina swój młot z powrotem.

PIEŚŃ ALWISA WSZECHWIEDZACEGO (ALVÍSMÁL)

1. "Ławy teraz ścielić narzeczona ze mną
Do dom pośpieszy;
Gwałt wielki z weselem - każdy może myśli -
Nie ma spokoju jak tylko w domu".

Thor rzekł:

2. "Cóż to za mąż? Czemu nos masz tak blady?
Czyś był wśród trupów tej nocy?
Podobny do Thursa wydajesz mi się,
Urodzeniem twym nie godnyś panny młodej".

Alwis rzekł:

3. "Wszechwiedzący zwę się, pod ziemią żyję,
Pod skałą mam siedlisko;
Po zapłatę za oręż tutaj przyszedłem:
Niech nikt nie łamie uroczystych przysięg".

Thor rzekł:

4. "Ja mogę złamać, gdyż mnie przysługuje
Prawo jako ojcu dziewczyny;
Nie byłem w domu gdy ci przyrzeczono,
Sam jeden wśród bogów rządę jej zamęściem".

Alwis rzekł:

5. "A ktoś ty, co się mienisz w prawie
Rozporządzania Świetlaną?
Ciebie powsinogo niewielu znać może,
Jakaż ładacznicą na świat cię wydała?"

Thor rzekł:

6. "Wingthor zwę się, zjeździłem szmat świata,
Sydgraniego jestem synem,
Bez mego pozwolenia dziewczyny nie dostaniesz
I ożenku nie będzie".

Alwis rzekł:

7. "Pozwolenie twoje chciałbym jak najprędzej
Dostać na to małżeństwo,
Chcę ją mieć, nie chcę żyć
Bez tej białej jak śnieg dziewczyny".

Thor rzekł:

8. "Miłość dziewczęca nie będzie tobie,
Wszechwiedzący gościu, wzbroniona,
Jeśli o każdym świecie potrafisz,
Co wiedzieć chcę - wyjaśnić.

9. Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak się ziemia zwie, gdzie pokoleń szeregi żyją,
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

10. "'Ziemią' zwie się u ludzi, 'rolą' u Asów,
'Szlakami' zwią ją Wanowie,
'Sino-zieloną' Olbrzimy, 'zieleniejącą' Alfowie,
'Gliną' - najwyżsi bogowie".

Thor rzekł:

11. "Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak się niebo zwie, co każdy zna,
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

12. "'Niebem' zwie się u ludzi, 'krajem gwiazd' u bogów,
'Tkaczem wiatrów' zwą je Wanowie,
'Górnym domem' Olbrzimy, 'pięknym domem' Alfowie,
'Kapiącą salą' - Karły".

Thor rzekł:

13. "Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak się miesiąc zwie, co go wszyscy widzą
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

14. "'Miesiącem' zwie się u ludzi, 'ognistym' u bogów,
'Krążącym kołem' zwą go w Helju,
'Śpiesznym' - Olbrzimy, 'światłem' - Karły,
'Lat licznikiem' - Alfowie".

Thor rzekł:

15. "Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak się słońce zwie, co je wszyscy widzą,
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

16. "'Słońcem' zwie się u ludzi, 'południowym' u bogów,
Karły zwań je 'odrwiszem Dwalina',
'Wiecznym żarem' - Olbrzymy, 'pięknym kołem' - Alfowie,
'Najjaśniejszym' - Asów synowie".

Thor rzekł:

17. "Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak się chmury zwań, co są z deszczem zmieszane,
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

18. "'Chmurami' zwań się ludzi, 'zapowiedzią ulewy' u bogów,
Wanowie zwań je 'latawcem wiatrów',
'Obietnicą deszczu' - Olbrzymy, 'mocą powietrza' - Alfowie,
'Słomem kryjącym' - duchy w Helju".

Thor rzekł:

19. "Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak wiatr się zwie, co daleko wieje
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

20. "'Wiatrem' zwie się u ludzi, 'błądnikiem' u bogów,
'Rumakiem rżącym' zwań go Wanowie,
'Wyjącym' - Olbrzymy, 'tym co z hukiem pędzie' - Alfowie,
'Szturmującym' - duchy w Helju".

Thor rzekł:

21. "Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak cisza zwie się, co leżeć winna
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

22. "'Ciszą' zwie się u ludzi, 'zaciszem' u bogów,
Wanowie zwa ją 'ustaniem wiatru',
'Parnością' - Olbrzymy, 'uśpieniem dnia' - Alfy,
A Karły zwa 'schronieniem dnia'".

Thor rzekł:

23. "Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak morze się zwie, gdzie wszyscy wiosłują,
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

24. "'Morzem' zwie się u ludzi, 'bezmiarem wód' u bogów,
Wanowie zwa je 'Fala',
'Węgorzy ojczyzną' - Olbrzymy, 'wód ciemnią' - Alfy,
Karli zwa 'morską bezdnią'".

Thor rzekł:

25. "Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak zwie się ogień, co się pali od pokoleń wielu
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

26. "'Ogniem' zwie się u ludzi, a 'zarzewiem' u Asów,
Wanowie zowią go 'żarem',
'Wilkiem' - Olbrzymy, 'pożarem' - Alfowie,
'Niszczycielem' zwa go duchy w Helju".

Thor rzekł:

27. "Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak zwie się ten bór, co rośnie od wielu pokoleń
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

28. "'Borem' zwie się u ludzi, 'grzywą pól' u bogów,
Duchy na Helju zowią go 'trzcina na stokach',
'Żerem płomieni' - Olbrzymy, 'pięknością konarów' Alfowie,
'Różdżką czarodziejską' - Wanowie".

Thor rzekł:

29. Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak zwie się ta noc, co jest Nöra córą,
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

30. "'Nocą' zwie się u ludzi, 'ciemnością' u bogów,
Wanowie zwa ją 'zasłoną',
'Niejasną' - Olbrzymy, 'Snu rozkoszą' Alfowie,
A Karły zwa ją 'wrózką snów'".

Thor rzekł:

31. Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak zwie się siew, co sieją syny z pokolenia na pokolenie
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

32. "'Jęczmieniem' zwie się u ludzi, 'ziarnem' u bogów,
Wanowie zwa go 'zbożem',
'Jadłem' - Olbrzymy, 'kiełkiem' - Alfowie,
Duchy z Helju zwa go 'miernym'".

Thor rzekł:

33. "Powiedz mi, Alwis! gdyż wszystko, co żywych dotyczy
- Mniemam - jest ci wiadome, Karle!
Jak zwie się piwo, co piją syny pokoleń
W każdym ze światów?"

Alwis rzekł:

34. "'Piwem' zwie się u ludzi, 'ałusem' u Asów,
'Oszalamiającym ołem' zwa je Wanowie,
'Napojem reniferów' - Jötny, 'miodem' - tamci z Helju,
'Uczta' zwa je Suttunga syny"

Thor rzekł:

35. "W jednej piersi nie widziałem nigdy
Większej liczby starych run;
Twoim wyliczaniem - mówię - przechytrzyłem ciebie,
Dzień cię zaskoczył, Karle!
Słońce teraz świeci w sali".

PIEŚŃ O WEGTAMIE. SNY BALDRA
(VEGTAMSKVIDA. BALDRS DRAUSNAR)

1. Zasedli na tingu Asowie wszyscy
I wszystkie Asynje się naradzały,
A nad ty radzili wszechwładni bogowie:
Czemu ma Baldr sny złowróżebne.

2. Powstał Odin, Gautr sędziwy
I Sleipnirowi siodło nałożył;
Pojechał w dół do Niflhelju,
Napotkał psa, co z Helju wybiegł.

3. Skrwawiony był z przodu na piersi,
Długo oszczeniwał Ojca Pieśni Czarów;
Odin jechał naprzód, na drodze wśród pól dudniło,
Przybył do Helju wysokiego zamku.

4. Jechał Odin na wschód o bramy,
Tam, gdzie wiedział, że wiedźma pochowana,
Zaczął śpiewać wieszczce pieśni zmartwychwstania,
Póki nie wstała zniewolona, trupimi słowy się ozwała:

5. "Cóż to za mąż, nie znany mi,
Zmusił mnie do podróży tak uciążliwej,
Śnieg na mnie sypał, deszcz mnie siekł,
Przemokłam na rosie, umarłam byłam od dawna".

Odin rzekł:

6. "Wegtam zwę się, synem jestem Waltama;
Opowiedz mi o Helju, opowiem ci o Heimie:
Dla kogo ławy usiane są pierścieniami,
Posadzka zalana złotem?"

Wölwa rzekła:

7. "Tu stoi dla Baldra warzony miód,
Przezroczy napój, przykrywa go tarcza.
Bogowie są zrozpaczeni.
Pod przymusem mówiłam, teraz zamilknę".

Odin rzekł:

8. "Nie zamilknij, Wölwo! pytać chcę ciebie,
Póki nie dowiem się wszystkiego:
Kto stanie się Baldra zabójcą,
Syna Odina pozbawi życia?"

Wölwa rzekła:

9. "Höd przywiedzie władcę wielkiego tutaj,
On stanie się Baldra zabójcą,
Syna Odina pozbawi życia.
Pod przymusem mówiłam, teraz zamilknę".

Odin rzekł:

10. "Nie zamilknij, Wölwo! pytać chcę ciebie,
Póki nie dowiem się wszystkiego:
Kto straszny ten czyn pomści
I zaprowadzi zabójcę na stos?"

Wölwa rzekła:

11. "Rind urodzi Wala w salach na Zachodzie,
Odinowy syn w wieku jednej nocy - zabije,
Rak nie umyje, włosów nie uczesze,
Nim na stos wroga Baldra nie wwiedzie.
Pod przymusem mówiłam, teraz zamilknę".

Odin rzekł:

12. "Nie zamilknij, Wölwo! pytać chcę ciebie,
Póki nie dowiem się wszystkiego:
Kto są te dziewice, co żalem zdjęte płaczą
I pod niebo rzucają pianę swych głów?"

Wölwa rzekła:

13. "Tyś nie jest Wegtamem, jak zrazu myślałam:
Odinem jesteś, tyś Gautr sędziwy!"

Odin rzekł:

"Tyś nie Wölwa, nie wiedźma mądra,
Tyś jest matka trzech Thursów!"

Wölwa rzekła:

14. "Jedź do dom, Odin, i ciesz się swą sławą!
Nikt więcej do mnie nie przyjdzie,
Dopiero gdy Loki spuszczone z łańcuchów
I niszczyiele na Ragnarök pociągną."

PIEŚŃ O RIGU (RÍGSTHULA)

1. W zaraniu wieków szedł zieloną ścieżką
Potężny i sędziwy As wszechwiedzący,
Ríg sławny mocą i męstwem.
[.....]

2. Szedł potem środkiem drogi;
Przybył do domu jakiegoś, drzwi szeroko otwarte;
Wszedł, ogień płonął na palenisku,
U ogniska siedziało dwoje starych.

2a. Aĩ i Edda w staroświeckim czepku

3. Ríg wiele rad im udzielił,
Siadł pośrodku ławy,
A po obydwu stronach - gospodarze.

4. Edda przyniosła chleb razowy,
Ciężki i gruby, pełen plew,
Nałożyła w misy jadła,
W dzbanie był wrzątek, do misek wlała.

5. Ríg wiele rad im udzielił,
Później wstał, do snu się szykował,
Położył się potem pośrodku łoża,
A po obydwu stronach - gospodarze.

6. Bawił u nich przez trzy noce,
Poszedł potem środkiem drogi,
Minęło miesiące dziewięć.

7. Chłopca porodziła Edda, pokropili wodą
[...] pieluszkami [...] czarnego;
Dali imię Thrael [...]
[.....]

8. Miało dziecko na rączkach pomarszczoną skórę,
Kalekie kostki [...]
Grube palce, brzydką twarz,
Krzywe plecy, długie pięty.

9. Chował się dobrze i rósł w siłę,
Coraz więcej próbował swej mocy,
Wiklinę splatał, snopy wiązał,
Chrust nosił - całymi dniami.

10. Przyszła do osady krzywonoga,
[.....]
Łajno na podszwach, ramiona słońcem spalone,
Wklęśnięty nos, zwała się Thír.

11. Siadła pośrodku ławy,
Przysiadł się do niej syn gospodarski,
Szeptali i radzili, łoże ścielili
Threal i Thir - pracowitymi dniami.

12. Płodzili dzieci, gospodarowali i byli szczęśliwi,
Zdaje mi się, że się zwali: Hreim i Fjosnir,
Klur i Kleggi, Kefsir, Fulnir,
Drumb, Digraldi, Drott i Höswir,
Lut i Leggjalði: grodzili płoty,
Gnoili pola, hodowali świnie,
Paśli kozy, torf kopali.

13. Córki były: Drumba i Kumba,
Ökkwinkalfa i Arinnefja,
Ysja i Ambatt, Eikintjasna,
Tötrughypja i Trönubeina:
Od nich pochodzi ród niewolników.

14. Szedł Ríg potem prostą drogą;
Stał tam dom, drzwi były otwarte,
Wszedł, ogień płonął na palenisku:
Afi i Amma mieli ten dom.

15. Gospodarze siedzieli, zajęci pracą;
Mąż obciosywał drąg do krosien;
Zarost staranny, włos spadał na skronie,
Koszula ciasna, skrzynia stała na ziemi.

16. Kobieta siedziała, kręciła kądziel,
Rozkładała ramiona, przygotowywała przędzę;
Czepiec na głowie, stanik na piersi,
Chusteczka na szyi, szpilki na ramionach.

17. Ríg wiele rad im udzielił,
Usiadł pośrodku ławy
A po obydwu stronach - gospodarze.

18. Wtedy wzięła Amma [...]
[.....]
Nałożyła w misy jadła,
Była cielęcina gotowana - najlepszy przysmak.

19. Ríg wiele rad im udzielił,
Później wstał, szykował się do snu,
Położył się potem pośrodku łoża,
A po obydwu stronach - gospodarze.

20. Bawił u nich przez trzy noce,
Poszedł potem środkiem drogi,
Minęło miesiące dziewięć.

21. Chłopca porodziła Amma, pokropili wodą,
Dali imię Karl, niewiasta powiła w pieluszki
Rudego i rumianego, oczki żywe
[.....]

22. Chował się dobrze i rósł w siły,
Obuczał woły, strugał radło,
Dom budował, stodołę jako cieśla robił,
Wóz robotą kołodzieja - i pługiem orał.

23. Przywiedziono w dom pękiem kluczy zdobną,
Spódnica z koziej skórki, wydano za Karla;
Snör było jej na imię, włożyła welon ślubny;
Łoże posłali małżeńskie, gospodarstwo założyli.

24. Płodzili dzieci, gospodarowali i byli szczęśliwi;
Zwali się: Hal i Dreng, Höld, Thegb i Smid,
Breid, Bondi, Bundinskeggi,
Bui i Boddi, Brattskegg i Segg.

25. Zwały się tamte żeńskimi imiony:
Snot, Brud, Swanni, Swarri, Sprakki,
Fljod, Sprund i Wif, Feima, Ristill:
Od nich pochodzi ród chłopów.

26. Szedł Ríg potem prostą drogą -
Był dwór z świetlicą, brama od południa,
Drzwi odemknięte, obręcz u zawiasów,
Wszedł - słomą zaścielona podłoga.

27. Siedzieli małżonkowie, patrzyli sobie w oczy,
Fadir i Modir, paluszkami się bawili,
Siedział pan domu i kręcił cięciwę,
Łuk napinał, strzały osadzał.

28. A pani domu przyglądał się owym ramionom,
Gładziła cenną materię, obciągała rękawy,
Wysoki czepiec, klejnot na piersi,
Płaszcz był do ziemi i kaftan błękitny.

29. Ríg wiele rad im udzielił,
Usiadł pośrodku ławy,
A po obydwu stronach gospodarze.

30. Wtedy wzięła Modir wzorzysty obrus
Z bielutkiego lnu, nakryła stół,
Potem wzięła cienkie skibki chleba
Białego pszennego i położyła na stole.

31. Postawiła misy srebrne, kute,
Lśniącą wieprzowinę, drób pieczony;
Wino było w dzbanie, złożone puchary,
Pili i rozprawiali aż do końca dnia.

32. Ríg wiele rad im udzielił,
Później wstał, przygotował leże,
Położył się potem pośrodku łoża,
A po obydwu stronach - gospodarze.

33. Bawił u nich przez trzy noce,
Poszedł potem środkiem drogi,
Minęło miesiący dziewięć.

34. Chłopca porodziła Monir, powiła w jedwabie,
Pokropili wodą, Jarl dali na imię,
Płowy był włos, białe liczka,
Ostre było spojrzenie jak u małego węża.

35. Wyrastał Jarl dzielnie w grodzie,
Wymachiwał tarczą, zakładał cięciwy,
Napinał łuki, osadzał strzały,
Rzucał oszczepem, ćwiczył się franków lancą,
Konno jeździł, psami szczuł,
Mieczem śmigał, w pływaniu się doskonalił.

36. Wyszedł z boru Ríg wędrowny,
Ríg wędrowny run nauczył,
Imię dał własne, synem nazwał,
Darował dziedzictwo,
Dziedzictwo - odwieczną ziemię.

37. [.....]
[.....]
Stamtąd jechał ciemnym borem,
Przez oszronione góry, aż przybył do grodu.

38. Rzucał oszczepem, wymachiwał tarczą,
Spinał konia, mieczem śmigał;
Walkę wzniecał, pole krwią czerwienił,
Poległymi siał w bitwie, kraje zdobywał.

39. Sam opanował siedemnaście ziem,
Bogactwa rozdzielał, wszystkim dawał,
Kosztowności, klejnoty, wspaniałe rumaki,
Trwonił pierścienie, złote rąbał obręcze.

40. Posłowie jechali mokrymi ścieżki,
Przybyli do grodu gdzie Herser rządził;
Córę miał on o cienkich paluszkach,
Jasną i światłą, Erna jej imię.

41. Prosili o rękę i do dom wrócili,
Dano ją Jarlowi, welon ślubny włożyła;
Żyli i miłowali się,
Ród powiększali, doczekali wieku.

42. Bur był najstarszy, Barn następny,
Jod i Adal, Arfi, Mog,
Nid i Nidjung, ćwiczili się w sztukach,
Sun i Sweinn, w pływaniu i warcabach.

43. Kund zwał się jeden z nich, Kon był najmłodszy;
Wyrastali, z Jarla spółdzeni,
Konie obuczali, tarcze uginali,
Strzały oprawiali, oszczepem rzucali.

44. Lecz młody Kon znał runy:
Runy ratujące i runy długiego wieku;
Przy porodzie na świat dzieciom pomóc,
Tępić miecza ostrze, burze uspokajać.

45. Rozumiał ptaków mowę, ogień gasić umiał,
Gniew uspokoić i smutek ukoić;
[.....]
Ośmiu mężów moc miał.

46. Z Rig-Jarlem w runach szedł w zawody,
Sztuki znał lepiej czarodziejskie;
Sławę zdobył i godnym się stał,
Że Rigiem go mieniono, gdyż runy posiadał.

47. Jechał Kon młody gęstym borem,
Z procy strzelał, ptaszki wabił;
Ozwała się wtedy wrona, siedziała na gałęzi:
"Po cóż to, królu młody, ptaszki wabisz?"

48. Przystoi ci raczej rumaka kielznać
[.....]
[.....]
[...] i wojska zwyciężać.

49. Dzierżą Dan i Danpr zamki wspaniałe,
Lepsze ziemie niż wy macie;
Dobrze umieją sterować okrętami,
Próbować miecza ostrza i zadawać rany'.

PIEŚŃ HYNDLI (HYNDLULJÓD)

Freyja rzekła:

1. "Zbudź się, dziewico dziew! Zbudź się przyjaciółko moja,
Hyndlo, siostró, ty co w skale mieszkasz!
Teraz jest zmierzch zmierzchów: musimy jechać
Do Walhalli, do chramu świętego.

2. Błagajmy Ojca Wodzów, ażeby był łaskaw -
On płaci i złoto daje wojownikom;
Dał Hermodowi hełm i pancerz,
A Sygmundowi miecz w podarunku.

3. Zwycięstwo daje jednym, innym zaś złoto,
Dar wymowy wielu i rozsądek mężom,
Wiatr korzystny żeglarzom, sztukę poezji skaldom,
I męstwo daje wielu wojom.

4. Thorowi złożę ofiary i prosić go będę,
By zawsze był tobie przychylny,
[.....]
Choć on nie lubi olbrzymich panien.

5. Weź któregoś teraz z wilków do żłobu,
Niech idzie razem z mym odyńcem;
Nierad mój dzik drogą bogów kroczy,
Obciążać nie chcę mojego wierzchowca!"

Hyndla rzekła:

6. "Podstępnaś, Freyjo! Wystawiasz mnie na próbę,
Oczekujesz ode mnie pomocy,
Ty, co kochanka masz na szlaku śmierci,
Ottara młodego, syna Innsteina".

Freyja rzekła:

7. "Mylisz się, Hyndlo! Śni ci się, gdy mówisz,
Że mąż mój jest na szlaku śmierci,
Będąc tam, gdzie odynieć lśni złotą szczecina,
Hildiswin, co mi kunsztowne ukuli
Karły Dain i Nabbi.

8. Razem z siodeł zsiądziemy
I o książęcych rodach opowiadać będziem,
O mężach, co od bogów pochodzą
[.....]

9. Poszli w zakład o waloński kruszec
Ottar młody i Angatyr:
Trzeba iść z pomocą, by książę młody
Dziedzictwo dostał po ojcach swoich.

10. Postawił mi ołtarz z głazów ułożony,
Każdy kamień na ołtarzu jest teraz jak szkło,
Czerwony krwią świeżą ofiarowanych bydła,
Zawsze wierzył Ottar w Asynje.

11. Zaczniemy teraz dawnych wyliczać przodków
I wysokie rody wśród ludzi:
Kto jest z Skjölungów, kto jest z Skilfingów,
Kto jest z Öldingów, kto jest z Ylfingów,
Kto z wolnych urodzeniem, kto zrodzon z herserów,
Najznamienitszych mężów w Midgardzie".

Hyndla rzekła:

12. "Tyś jest, Ottarze, zrodzon z Innsteina,
A Innstein z Alfa Starego,
Alf z Ulfa, Ulf z Säfara,
A Säfari z Swana Rudego.

13. Miałeś matkę naszyjnikiem zdobną,
Imię miała - zdaje się - Hledis kapłanka,
Frodi był ojcem, a Friauf jej matką,
Jarłami byli - jak cały ten ród.

14. Ali był niegdyś najmożniejszym z mężów,
Halfdan dawniej najwyższy z Skjöldungów,
Sławne był bitwy, co walecznie toczyli,
Chwała ich dzieł w niebiosach wzniesiona.

15. Połączył się z Eymundem, najpierwszym z mężów,
I Sygtrygga pobił chłodnym miecza ostrzem;
Za żonę miał Almweig, najpierwszą wśród kobiet,
Spłodzili i zrodzili osiemnastu synów.

16. Stąd Skjöldungowie, stąd Skilfingowie,
Stąd Ödlingowie, stąd Ynglingowie,
Stąd wolni urodzeniem, stąd z heraserów zrodzeni
Najznamienitsi wśród mężów w Midgardzie,
Wszyscy oni to ród twój, Ottarze Szalony!

17. Matką jej była Hildigunn,
Córka Swawy i Króla Morskiego;
Wszyscy oni - to ród twój, Ottarze Szalony!
To jest rzecz wielkiej wagi, chcesz wiedzieć więcej?

18. Dag poślubił Thorę, mężnych matkę,
Z tego rodu wyszli najprzedniejsi woje:
Fradmar i Gyrð i obydwaj Frekowie,
Amr i Jöfurmar, Alf Stary;
To jest rzecz wielkiej wagi, chcesz wiedzieć więcej?

19. Przyjacielem ich był Ketill, Klypa dziedzic,
Był dziadem z matki strony matki twojej;
Tam był Frodi wcześniej niż Kari,
A pierwsi byli Alf urodzony.

20. Nanna była następną, Nökkwa córa,
Syn jej był szwagrem twego ojca;
Dalekie jest to powinowactwo:
Dalej wymieniać nie będę:
Wszyscy oni - to ród twój, Ottarze Szalony!

21. Isolf i Asolf, Ölmoda synowie,
Z Skurhildą Skekkela córką,
Tam doliczysz się wielu książąt:
Wszyscy oni - to ród twój, Ottarze Szalony!

22. Gunnar Balkr, Grim Arðskafwi,
Thorir Jarnskjöd, Ulf Ginandi;
Znałam obydwu, Brodda i Hörwa,
Byli w hirdzie Hrolfa Starego.

23. Herward, Hjörward, Hrani, Angantyr,
Bui i Brami, Barri i Reifnir,
Tindr i Tyrfing, dwaj Haddingowie,
Wszyscy oni - to ród twój, Ottarze Szalony!

24. W Bolm na wschodzie się urodzili
Arngrima synowie i Eyfury,
Warcholstwo berskerków, wielorakie klęski
Lądem i morzem jak płomień biegły.
Wszyscy oni to ród twój, Ottarze Szalony!

25. Byli to męże bogom ofiarowani,
Wszyscy zrodzeni z Jörmunreka,
Zięcia Sygurda - słuchaj mej sagi -
Co był zagładą wojów, co Fafnira zabił.

26. Ten wódz był z Wölsunga rodu,
A Hjördís była z Hraudungów rodu,
A Eylimi - z Ödlingów.
Wszyscy oni - to ród twój, Ottarze Szalony!

28. Hake był nieporównanie najlepszym synem Hwedny,
A Hwedny ojcem był Hjörward.

29. Harald i Hilditönn był zrodzon z Hröreka
Slöngwanbauga, był synem Audy -
Aud Głębokomyśląca, córka Iwara -
Byli to mężwie bogom poświęceni,
A Radbard był Randwera ojcem,
Wszyscy oni - to ród twój, Ottarze Szalony!"

WIESZCZBA WÖLWY KRÓTKA (VÖLUSPÁ EN SKAMMA)

30. Asów było tylko jedenastu w liczbie
Gdy Baldr legł na wzgórzu śmierci;
Wali wiedział, że godzien jest zbrodnię pomścić,
Zabił mordercę brata.

31. Ojciec Baldra stał się spadkobiercą syna
[.....]
[.....]
[.....]

32. Frey miał za żonę Gerd, córkę Gymira
Z rodu Olbrzymów i Aurbodę;
Do ich rodu należał też Thjazi,
Co przepych kochał, Skadi była jego córką.

33. Mówimy ci wiele, a pomnimy jeszcze więcej -
Czy pojąć mnie potrafiłeś: czy chcesz słuchać dalej?

34. Heid i Hrossthjof z Hrimnira rodu.

35. Wölwy wszystkie pochodzą od Widolfa,
Od Wilmeida wszyscy czarodzieje,
A zamawiacze od Swarhofda,
Olbrzymy wszystkie od Ymira się wywodzą.

36. Mówimy ci wiele, a pomnimy jeszcze więcej -
Czy pojąć mnie potrafiłeś: czy chcesz słuchać dalej?

37. Zrodzon jest As pewien w wieków zaraniu,
Niezmierzoną moc mający, z bogów rodu,
Sławny swą bronią, dziewięć rodziło go
Dziewic olbrzymich, u krańca ziemi.

38. Rodziła go Gjalp, rodziła go Greip,
Rodziła go Eistla i Eirgjafa,
Rodziła go Ulfrun i Angeyja,
Imd i Atla i Isarnsaxa.

39. Uodporniony został mocą ziemi,
Wodą morską zimną i krwią ofiarniczą odyńca.

40. Zrodzon jest w wieków zaraniu,
Uodporniony został mocą ziemi,
Mienia go władcą najbogatszym,
Spowinowacony z wszelkimi rodami.

41. Mówimy ci wiele, a pomnimy jeszcze więcej -
Czy pojąć mnie potrafiłeś: czy chcesz słuchać dalej?

42. Spłodził Loki Ulfa z Angrboda,
A porodził Sleipnira z Swadelfarim,
Jeszcze innego potwora - uważam go za najstraszniejszego -
To też jest pomiot po bracie Byleista.

43. Loki zjadł serce - znalazł bowiem zarzewiem
Lipowego drzewa wpółzwęglone serce kobiece -
Lopt stał się ciężarny przez złą niewiastę,
Stąd pochodzi każdy dziwoląg na ziemi.

44. Morze wichrem gnane wznosi się ku niebu samemu,
Rozlewa się po ziemi, sklepienie się zapada,
Stąd śnieżna zamieć i szalone sztormy,
Tak los zrządził, że bogi giną.

45. Wtedy przyjdzie Inny, jeszcze mocniejszy,
Choć nazwać go nie ośmielę się,
Niewielu jest takich, co w przyszłość patrzą dalej
Niż kiedy Odin spotka się z Wilkiem.

Freyja rzekła:

46. "Przynieś memu odyńcowi pamięci napój,
By wszystkie przypomniał sobie słowa
Mowy tej trzeciego dnia rano,
Gdy razem z Angantyrem rody wyliczać będą".

Hynlda rzekła:

47. "Idź precz stąd! SPać mi się chce,
Nie masz u mnie dobrego imienia:
Wałęsaszy się po nocach, szlachetna przyjaciółko,
Tak, jak z kozłami Heidrun biega.

48. Za Odem goniłaś, żądzą płonąca
I wielu wsunęło ci się pod koszulę.
Wałęsaszy się po nocach, szlachetna przyjaciółko,
Jak koza Heidrun z swoimi kozłami".

Freyja rzekła:

49. Ogniem cię okrażę,
Nie ujdiesz stąd cała;
[.....]
[.....]

Hyndla rzekła:

50. "Płomienie widzę, jak się wznoszą, ziemia gore,
Każdy musi wykupić się od śmierci,
Zanieś Ottarowi piwo, niech wypije,
Zmieszane z trucizną i złorzeczeniem!"

Freyja rzekła:

51. "Złorzeczenie twoje niechaj nie ma mocy,
Choć nieszczęścia wzywałeś, Olbrzymko!
On pic będzie najcenniejszy napój,
Wybłagam dla Ottara pomoc wszystkich bogów!"

PIEŚNI O SWIPDAGU (SVIPDAGSMÁL)

I. CZARY GROU (GRÓUGALDR)

Swipdag rzekł:

1. "Zbudź się, Groo! Zbudź się dobra Niewiasto!
Budzę cię u bramy umarłych,
Jeśli pomnisz, że wzywałeś syna swego,
Bym przyszedł do twego kopca".

Groa rzekła:

2. "Co leży na sercu jedynemu memu synowi,
Jakie nieszczęście ciebie spotkało,
Że wołasz matki swej, co w ziemi spoczywa
I opuściła już życie wśród ludzi?"

Swipdag rzekł:

3. Złymi kośćmi zagrała fałszywa kobieta,
Ta, co w objęcia wzięła mego ojca:
Kazała mi tam iść, gdzie - wie ona to dobrze -
Nikt nie dotrze do Menglady".

Groa rzekła:

4. "Daleka jest podróż, długie są drogi jezdne,
Długa jest tęsknota ludzka,
Wątpliwe czy do upragnionego celu dojdiesz,
Los to rozstrzygnie".

Swipdag rzekł:

5. "Śpiewaj mi takie wróżby, co są dobre,
Matko, troszcz się o syna swego,
Nie chcę przecie zginąć na mojej wyprawie,
Jestem jeszcze młody."

Groa rzekła:

6. "Pierwszą znam pieśń, co wszystkim jest pożyteczna,
Śpiewała ją Rind Raniemu:
Rzuć za siebie wszystko, co ci się niekorzystne zdaje,
I krocź własną drogą.

7. Drugą śpiewam pieśń, jeśli wędrować będziesz,
A nie z własnej woli,
Niech Urd ryglami przeznaczenia z wszech stron
Zamknie cię na tej drodze.

8. Trzecią śpiewam pieśń, jeśli rzeki głębokie
Twemu zagrażają życiu,
Niech Horn i Rud do Helju wpadną,
Przed tobą niech bród się rozłoży.

9. Czwartą śpiewam pieśń, jeśli wrogowie czekają
By prowadzić cię na szubienicę,
Zamysł ich niech się na dobre odmieni,
Niech ci się staną przyjaźni.

10. Piątą śpiewam pieśń, jeśli by ci w kajdany
Zakuto członki twoje,
Modły wzniosę takie, co cię uwolnią,
Więzy spadną z twych rąk,
A z nóg kajdany.

11. Szóstą śpiewam pieśń, jeśli by burza morska przyszła
Gorsza niż lud pamięcią sięga,
Korzystny wiatr i prądy wodne niech ujednią się u łodzi
I dadząć spokojną podróż.

12. Siódmą śpiewam pieśń, jeśli cię zaskoczy
W wysokich górach mróz,
Śmiertelny ziąb niech szkody ci nie uczyni,
Niech ciało nie skrzepnie na kościach.

13. Ósmą śpiewam pieśń, jeśli cię zastanie
Noc na ciemnej drodze,
Niech cię nie spotka zła
Od chrześcijańskiej zmarłej kobiety.

14. Dziewiątą śpiewam pieśń, jeśliś zmuszony rozprawiać
Z sławnym ze strasznej broni Olbrzymem,
Wymowa i rozum niech ci w usta i w serce
Obfitą miarą dane będą.

15. Nie idź nigdy tam, gdzieć niebezpieczeństwo czeka,
A zamierzeń twych niech przeciwna siła nie niweczy!
Stałam na kamieniu w ziemię wrosłym, koło dźwierzy,
Gdym czary me zamawiała.

16. Synu, weź słowa matki ze sobą
I noś je w piersi twojej!
Szczodre szczęście niechaj ci sprzyja
Tak długo, póki na słowa me pomnisz".

II. PIEŚŃ O FJÖLSWINNIE (FJÖLSVINNMÁL)

1. Ujrzał go idącego dziedzińcem
Grodu Thursów narodu.

Swipdag rzekł:

"A cóż to za potwór tam na przedzamczu
Kręci się koło zdradzieckich płomieni?"

Fjölswinn rzekł:

2. "Czego tu szukasz, co chcesz wybadać,
Czego chcesz się wywiedzieć, łazęgo?
Wracaj przez trzęsawiska, precz stąd,
Nie ma tu miejsca dla cię, mizeraku!"

Swipdag rzekł:

3. "Cóż to za potwór stoi tu na przedzamczu,
Co podróżnemu gościny dać nie chce?"

Fhölswinn rzekł:

"Bez czci, chłopaku, jesteś!
Ruszaj do dom, natychmiast!"

4. Fjölswinn zwę się, mam rozum i mądrość,
Lecz szczodry nie jestem.
W mury grodu nie wejdiesz nigdy,
Wynoś się, wilku, do lasu!"

Swipdag rzekł:

5. "Kto raz ujrzał piękno,
Ten za nim zawsze tęskni,
Złotem lśnią grodu świetlice,
Szczęśliwy - myślę - żyłbym tutaj".

Fhölswinn rzekł:

6. "Powiedz mi, młodzieńcze, z kogoś zrodzon,
Z jakiego jesteś rodu?"

Swipdag rzekł:

"Windkald zwę się, Warkald zwał się mój ojciec,
Jego zaś ojciec zwał się Fjölkalld.

7. Powiedz mi, Fjölswinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:

Kto posiada te włości i dwory bogate,
Kto nad nimi rządy sprawuje?"

Fjölswinn rzekł:

8. "Menglad zwie się, matka ją zrodziła
Z synem Swafrthorina,
Ona posiada te włości i dwory bogate,
Ona nad nimi rządy sprawuje".

Swipdag rzekł:

9. "Powiedz mi, Fjölswinn! o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Jak zwie się brama? U bogów nikt nie widział
Bardziej śmiercionośnego urzędnika".

Fjölswinn rzekł:

10. "Thrymgjöll zwie się, trzech ją zrobiło
Synów Słońcem Oślepiętego.
Kajdany w potrzask chwycą każdego podróżnika,
Co ją odemknąć spróbuje".

Swipdag rzekł:

11. "Powiedz mi, Fjölswinn! o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Jak zwie się ten mur? U bogów nikt nie widział
Bardziej śmiercionośnego urzędnika".

Fjölswinn rzekł:

12. "Gastropner zwie się, sam go zbudowałem
Z Leirbrima członków;
Tak go zmurowałem, że stać będzie
Długo, póki świat istnieje".

Swipdag rzekł:

13. "Powiedz mi, Fjölswinn! o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Jak zwie się drzewo, co rozłożyło
Gałęzie swe po wszystkich krajach?"

Fjölswinn rzekł:

14. "Mimameid zwie się, ale nikt o nim nie wie,
Z jakich korzeni wyrasta;
Padnie od tego, czego najmniej się spodziewać,
Bo nie zniszczy go ni ogień, ni żelazo".

Swipdag rzekł:

15. "Powiedz mi, Fjölswinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Jakiż jest pożytek z tego cudownego drzewa
Co go nie zniszczy ogień ni żelazo?"

Fjölswinn rzekł:

16. "W ogień wrzuca się jagody onego drzewa,
By żywot niewiasty ratować,
Gdy wypadnie to, co wewnątrz ma zostać:
Jest ono ludziom drzewem dobrego użytku".

17. "Powiedz mi, Fjölswinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Jak zwie się kogut, co siedzi na wysokim drzewie,
Cały złotem lśniący?"

Fjölswinn rzekł:

18. "Widofnir zwie się, łyskliwy jak błyskawica,
Na gałęzi Mimameidu.
Nieustanną troską gnębi on ogromnie
Surta i Sinmarę".

Swipdag rzekł:

19. Powiedz mi, Fjölswinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Jak zwa się psy, co na podwórzu,
Zajadłe, biegają?"

Fjölswinn rzekł:

20. "Gifr zwie się jeden, a Geri ten drugi,
Jeśli chcesz wiedzieć;
Stróże to są straszni i czuwać będą
Aż póki nie zginą bogi".

Swipdag rzekł:

21. "Powiedz mi, Fjölswinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Czy mógłby ktoś wejść w tym czasie
Gdy bestie krwiożercze śpią?"

Fjölswinn rzekł:

22. "Srodze im nakazano, by spały na przemian,
Gdy im tę straż poruczono,

Jeden śpi w nocy, a drugi w dzień,
I nikt, co przyjdzie, tu się nie dostanie".

Swipdag rzekł:

23. "Powiedz mi, Fjölswinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Czy jest jakieś żarcie, co można by dać im
I wemknąć się wtedy, gdy żrą?"

Fjölswinn rzekł:

24. "Dwa skrzydła ma Widofnir w plecach;
Jeśli chcesz wiedzieć -
Jest to jedyne żarcie, co by im dać można
I wcisnąć wtedy, gdy żrą".

Swipdag rzekł:

25. "Powiedz mi, Fjölswinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Czy jest jakaś strzała, co Widofnira
Do Helju strącić zdoła?"

Fjölswinn rzekł:

26. "Różga Złego, tak zwana, co ją Lopt z run pomocą
Zrobił na dole u Bramy Trupów;
U Sinmary w skrzyni z twardego żelaza leży
Pod dziewięciu wrzeczadkami".

Swipdag rzekł:

27. "Powiedz mi, Fjölswinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Czy żyw wróci ten, co na dół pójdzie,
By sobie tę różgę zdobyć?"

Fjölswinn rzekł:

28. "Wróci żyw ten, co na dół pójdzie,
By sobie tę różgę zdobyć,
Jeśli w darze weźmie to, co mało kto posiada,
Dla boginki od żaru wody".

Swipdag rzekł:

29. "Powiedz mi, Fjölswinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Czy jest klejnot jakiś, który ludzie mają,
Co uradowałby Olbrzymkę bladą?"

Fjölsvinn rzekł:

30. "Jasną kosę zanieś jej,
Tę, co Widofnir nosi u ogona,
Sinmarze oddaj, zanim się zgodzi
Wydać śmiercionośną broń".

Swipdag rzekł:

31. "Powiedz mi, Fjölsvinn, o co cię pytam,
I co wiedzieć pragnę:
Jak się nazywa sala, co jest otoczona
Zaczarowanym płomieniem?"

Fjölsvinn rzekł:

32. "Hyr się nazywa, i długo jeszcze
Kręcić się będzie na ostrzu oszczepu.
O tym dworze lud dowie się tylko
Słuchając sag".

Swipdag rzekł:

33. "Powiedz mi, Fjölsvinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Kto zbudował to, co widzieć zdołałem
W obrębie murów boskich?"

Fjölsvinn rzekł:

34. "Uni i Iri, Bari i Jari,
War i Wegdrasill
Dori i Ori, Dellig, Atward,
Lidskjalf i Loki.

Swipdag rzekł:

35. "Powiedz mi, Fjölsvinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Jak nazywa się góra, gdzie widzieć można
Żyjącą tam pannę, wśród ludu sławną?"

Fjöllsvinn rzekł:

36. "Lyfjaberg się nazywa i od dawna
Chorych i rannych jest ratunkiem.
Każda niewiasta, choćby wieloletnią dotknięta chorobą,
Gdy wejdzie tam - ozdowieje".

Swipdag rzekł:

37. "Powiedz mi, Fjölsvinn, o co cię pytam

I co wiedzieć pragnę:
Jak na imię dziewczętom, co u kolan Menglady
Siedzą sobie zgodnie?"

Fjölsvinn rzekł:

38. "Hlif zwie się jedna, Hlifthursa druga,
Thjodwara - trzecia;
Björt i Bleik, Blid i Frid,
Eir i Aurboda".

Swipdag rzekł:

39. "Powiedz mi, Fjölsvinn, o co cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Czy ratują one tych, którzy im składają ofiary,
Jeśli tego zachodzi potrzeba?"

Fjölsvinn rzekł:

40. "Każdego lata, gdy im ludzie składają ofiary
Na świętym ołtarzu świątyni:
Nie ma tak wielkiej klęski dla synów człowieczych,
Od której by one ich nie wybawiły".

Swipdag rzekł:

41. "Powiedz mi, Fjölsvinn, o cię pytam
I co wiedzieć pragnę:
Czy żyje gdzieś mąż, co miałby szczęście
Na lubym ramieniu Menglady zasnąć?"

Fjöllswin rzekł:

42. "Nie ma takiego męża, co miałby szczęście
Na lubym ramieniu Menglady zasnąć,
Prócz samego Swipdaga, jemu ta jak słońce jasna
Pani na żonę przeznaczona".

Swipdag rzekł:

43. "Odsuń wrota, otwórz je na oścież,
Tu widzisz Swipdaga przed sobą;
Idź jednak i dowiedz się, czy przyjąć zechce
Moją miłość Menglada".

Fjölsvinn rzekł:

44. "Słuchaj Menglado! Przybył tu gość,
Przyjdź i zobacz wędrowca!

Psy mu się łaszą, wrota się otworzyły,
Zdaje się, że to Swipdag".

Menglada rzekła:

45. "Kruki mądre wydziobią ci oczy
Na szubienicy wysokiej,
Jeśli kłamiesz, że przyszedł tu z daleka
Mąż do mego domu.

46. Skąd przychodzisz, skąd podróż odbyłeś,
Jak zwię się twój lud?
Pewność chęć mieć o rodzie twym i imieniu,
Skoro mnie jako żonę tobie przeznaczono".

Swipdag rzekł:

47. "Swipdag zwę się, Solbjart był mój ojciec,
Pędziło mnie drogami na zimnym wietrze.
Wyrokom Urd nie ujdzie nikt,
Nawet gdy niesprawiedliwe".

Menglada rzekła:

48. "Witam cię! Spełnienia tęsknot się doczekałam,
Pocałunek daję ci na przywitanie;
Bliskość umiłowanego daje szczęście
Temu, który kocha.

49. Długo siedziałam na zamku Lyfjabergu,
Czekałam dniami i nocami,
Teraz spełniły się moje tęsknoty,
Tyś przyszedł, Mężu, w dom mój.

50. Żądałam twej miłości,
A ty mojego oddania,
Prawdą jest teraz to, że obydwójce
Żyć będziemy z sobą wiecznie".

PIEŚŃ O MŁYNIE GROTTIM (GROTTASÖNGR)

1. Przybyły teraz w królewski dom
Wieszczki dwie, Fenja i Menja,
U Frodiego, Fridleifa syna
Niewolnicami są, władne dziewice.
2. Do żaren je zaprowadzono,
Szare kamienie obracać zaparto;
Spoczynku nie użyczył, sam nie ustąpił,
Póki pieśni niewolnic nie zasłyszał.
3. Tarły, a huk i grzmot wrzał bez ustanku
[.....]
"Odłóżmy młon, odstawmy kamienie" -
Kazał dziewczynom mleć więcej.
4. Śpiewały i popychały żarna odporne,
Choć inni Frodiego słudzy już spali;
Taką pieśń zawodziła Menja, na młyn skazana
[.....]
5. "Złoto mielem dla Frodiego, mielem szczęście,
Moc bogactw mielem na żarnach szczęścia!
Niech żyje w dobrobycie, niech śpi w puchu,
Niech w wesołości się budzi! Dobrze jest zmielone.
6. Niech tu nikt drugiego nie krzywdzi,
Niech spisków nie knuje, do zabójstwa nie judzi,
Niech nikt nie rąbie ostrym mieczem,
Choć mordercę brata związanego zobaczy".
7. [.....]
Pierwsze jego słowa takie były:
"Śpijcie nie dłużej niż gdy milczy kukułka,
Nie dłużej niż jak zanucę piosneczkę".
8. "Najmądrszym nie byłeś, Frodi,
Przyjacielu ludzkości, przy kupnie niewolnic,
Wybierałeś wedle siły i urody,
Lecz o rodowód nie pytałeś.

9. Twardy był Hrungrir i ojciec jego,
A jednak Thjazi był jeszcze mocniejszy,
Idi i Örnir członkami rodu naszego
Braćmi górskich Olbrzymów, z tych myśmy urodzone.

10. Nie powstałby Grotti z szarego granitu,
Ni twarda skała z ziemi,
Nie mełłybyśmy tak, my, córzy Bergrisów,
Gdybyśmy o tym wiedzy nie miały.

11. Przez zim dziewięć towarzyszkami byłyśmy gier,
Ogromne siłą, żyłyśmy pod ziemią,
W dziewczęcych latach olbrzymich dokonywałyśmy dzieł,
Ruszałyśmy skały z posad świata.

12. Głazy przewalałyśmy w grodzie Risów,
Że ziemia przed nami się trzęsa;
Tak też rzuciłyśmy tę surową bryłę,
Granit ogromny, ludzie go przejęli.

13. Później, my obie, w Swithjodzie,
Wieszczki dwie, w hufiec uderzyłyśmy zbrojny;
Rynsztunki rąbały, tarcze łamały,
Przebijały się przez kolczug mur.

14. Powaliłyśmy władcę, poparłyśmy innego,
Pomoc dałyśmy dobrego Gotthormowi
[.....]
Nie było prędzej pokoju, aż gdy Knui padł.

15. Półrocze jedno po drugim na wojnie nam schodziło,
Tak, iż wojskom dobrze byłyśmy znane,
Tam upuszczaliśmy ostrymi oszczepami
Krew z ran, czerwieniłyśmy miecze.

16. Teraz-śmy się dostały na króla dwór,
W niewoli spętane bez litości,
Gnój żre stopy, ziaćb przenika ciało,
Ciężki ciągniemy młon młyński: smutno u Frodiego.

17. Ręce winny spocząć, kamień winien stanąć.
Dosyć już mełłam, znój winien się skończyć,
Lecz teraz ręką pokoju dać nie można,
Póki Frodi nie uzna, że mliwo skończone.

18. Ręce niechaj chwycą twardą rękojeść,
Krwawą broń w walce: Zbudź się, Frodi!
Zbudź się, Frodi, jeśli chcesz słyszeć
Pieśń naszą, sagę dawnych czasów.

19. Ognie widzę na wschód od grodu,
Ognie coraz nowe rozbłyskują, te, co ogłaszają wojnę;
Wojsko przyjdzie tu wkrótce,
Spali siedzibę budlunga.

20. Nie zatrzymasz tronu w Hleidr
Ni pierścieni złotych, ni boskiego kamienia;
Chwyćmy mocniej młon
Zanurzymy się w krwi walki.

21. Mełła potężnie córa mego ojca,
Gdyż przeznaczoną śmierć wielu widziała:
Belki wielkie odrywają się od młyna
Żelazem spojone - mielmy dalej!

22. Mielmy dalej! Niech Yrsy syn,
Halfdana potomek, zemści się na Frodim!
W przyszłości zwać się on będzie
Bratem jej i synem; my obie to wiemy".

23. Mełły dziewczyny ze wszystkich sił,
Młode, opętane szalem Jötnów,
Młon się rozluźnił, młyn się rozpadł,
Pękł ciężki kamień młyński.

24. A Bergrisów córa te słowa rzekła:
[.....]
"Mełłyśmy, Frodi, jak ku temu miałyśmy ochotę,
Dość pracowały niewiasty we młynie".